

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —  
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690

## Rzeczywistość zwycięża.

Jedną z najbardziej złośliwych me-  
tod walki politycznej jest zniesławianie  
przeciwnika. Dąży ono do pozabawie-  
nia go zarówno sympatii jak i zaufania  
świata, do wzbudzania względem nie-  
go podejrzliwości i niechęci i depre-  
cjonowania jego wszelkich wartości.

Jak dalece ten sposób utrudniania  
egzystencji i stawiania przeszkód roz-  
wojowi jakiegokolwiek społeczeństwa prze-  
wrotny jest i bezwzględny — my Pol-  
lacy mieliśmy już czas przekonać się  
na własnej skórze. Od dnia odrodzenia  
naszej samodzielnej państwowości dzia-  
ła przeciwko niej niestrudzenie wroga  
nam propaganda, imając się wszelkich  
najniegodziwszych środków, byle tyl-  
ko pograżyć nas w opinii świata.

Czynniki zagraniczne, które pro-  
wadzą z nami tę bezkrawą — a jed-  
nak obliczoną na doprowadzenie Pol-  
ski do katastrofy — wojnę, są nam  
znane aż nadto dobrze. Nie ustają one  
ani na chwilę w swej robocie, usiłując  
wytworzyć powszechne wśród narodów  
mniemanie o nietrwałości Polski i jej  
rzekomym bezładzie zarówno polity-  
cznym jak i gospodarczym.

Szpalty większości pism niemie-  
ckich, rosyjskich, litewskich, w rów-  
nym stopniu, jak i części prasy czeskiej  
niestety, pełne są od szeregu lat bez-  
ustannych inwektyw, skierowanych  
przeciwko Państwu polskiemu, a nawet  
narodowi. Wrogowie nasi, ich wpły-  
wy i piemiądze sięgają dość daleko. Raz  
w raz rozbrzmiewają więc przeciwko  
nam z gruntu niesumienne oskarżenia  
w pewnych organach prasy, już to  
sprzedajnych, już to ulegających bez-  
krytycznie nikczemnym i chytrze pod-  
suwanym sugestjom.

Ostatnie lata pouczyły nas, że te  
sugestje idą nietylko zewnątrz... Nie-  
jedną z nich odbiciem jest i zmagani się  
wewnętrznych, i słyszymy w nich syki  
niemogącego pogodzić się ze swą prze-  
graną rodzimego polskiego partyjni-  
ctwa.

Nie będziemy przeczyli, że to zgo-  
dne działanie przeciwko Polsce rów-  
no intryg zewnętrznych, jak i we-  
wnętrznego, obcego poczuciu odpo-  
wiedzialności, partyjnego obłędu —  
niejednokrotnie powodowało dotkliwą  
w stosunkach naszych, gospodarczych  
szczególnie, z resztą świata — dywer-  
sję, na poważne narażając nas szkody.  
Zaufanie obcych do odrodzonej Polski  
było podkopywane bezustannie, a  
wszystkie poczynania jej Rządów w cią-  
gu ostatnich lat wypaczane do gruntu  
w ich intencjach.

Front propagandy antypolskiej był  
niemal i rozporządzał znacznymi za-  
sobami. To sprawiło, iż Polskę oczer-  
niano jak chyba żaden naród. Wszyst-  
ko się działo u nas niby to źle i wszyst-  
ko wróżyć miało rychłe załamanie się  
naszego bytu. I gdyby przepowiednie  
różnych niemieckich, moskiewskich,  
czeskich lub litewskich a nawet cza-  
sem amerykańskich i angielskich fał-  
szywych lub przekupnych proroków,  
pod tym względem sprawdziły się choć  
w części — na mapie dawno już znów  
nie powinny być imienia Rzeczypos-  
politej.

Tymczasem Polska trwa i nietylko  
nie słabnie, nietylko nie chyli się by-  
najmniej do upadku, lecz wprost prze-  
ciwnie zdobywa sobie krok za kro-

kiem pośród innych narodów, oczywi-  
ście bezstronnych, uznanie coraz więk-  
sze. I coraz częściej piszący i mówiący  
o nas w różnych językach oddają hołd  
należytny skutecznym wysiłkom, dą-  
żącym do zmontowania Państwa polskie-  
go jak należy i uczynienia z niego  
organizmu zdrowego i silnego w sobie.  
Wszyscy czytaliśmy niedawno takie  
głosy jak w „Temps“ lub w „Chica-  
go Tribune“, głosy niewątpliwie ucz-  
ciwie obiektywne. I takich głosów  
przybywa coraz więcej, pomimo osz-  
czerstw niemieckich, przykrych pół-  
słówek czeskich i moskiewskich stru-  
mieniami nienawiści, wlewanych wszędzie  
w skrajnie lewicowe dziennikarstwo, o-  
głupiające tłumy. Poważna opinia spo-  
łeczeństw kulturalnych, pozostających  
do nas w stosunkach normalnych, co-  
raz trudniej daje się okłamywać. Bo-  
wiem przywykła szukać prawdy i  
wmyślać się w istotną rzeczywistość.  
A zaś ta rzeczywistość mówi sama za  
siebie.

Faktem jest, że wśród jaknajgorszych  
konjunktur sytuacja państwowa Polski  
nie zachwiała się w najmniejszym stop-  
niu. I to zwraca uwagę powszechną.  
Dziwny to naród — muszą przyznać  
obserwujący nas sumiennie — im w  
gorszych, im w większych jest opre-  
sjach, tem silniejszą znajduje w sobie  
energję oporu, tem skuteczniej, zawzię-  
ciej zmagają się z przeciwnościami. Tak

było w roku 1920, gdy szła na zachód  
bolszewicka tuszcza, tak jest znowu,  
gdy Polskę zajął w oczy kryzys  
wszechświatowy, zdolny wstrząsnąć do  
podstaw życiem ekonomicznym i spo-  
łecznym każdego dobrze zagospodaro-  
wanego państwa, tak jak wstrzą-  
snął Niemcami. Tymczasem państwo  
polskie jest ledwie na dorobku i zasoby  
jego materialne są niesłychanie skrom-  
ne. A jednak ciężkie czasy spotyka w  
należytnym spokoju, jak spotkało od-  
ważnie najazd moskiewski i zasłoniło  
przed nim Europę.

Ta zdolność ma rzecz prosta źró-  
dło przedewszystkiem moralne. To  
rzuci się w oczy samo przez się. Jest  
coś w psychice polskiej, co czyni ją w  
najcięższych warunkach najbardziej  
prężną i odporną. Ale poza tem jest  
prawdą niewątpliwą, że jak w r. 1920  
tak i teraz zbiorowa dusza Narodu  
podała się z całą wiarą jednemu na-  
kazowi i poszła za nim bez zastrze-  
żeń.

To przedewszystkiem skoordynowa-  
ło nasze siły i pozwoliło spotkać zło,  
gdy nadeszło, w zwartym i nieuginają-  
cym się ordynku. W olbrzymiej swej  
większości jesteśmy społeczeństwem,  
znajującym w potrzebie chęć i szcze-  
rą gotowość poddania się władzy, któ-  
ra jedna jedyna zespolić może nas i o-  
panować rozbieżności. Pochodzi to zaś  
przedewszystkiem stąd, iż władza taka,

którą uznaje jako najwyższy autorytet  
istotnie Naród cały, wśród nas istnieje. I  
że ten autorytet jak skupił w r. 1920  
luźne bardzo z początku naszej armii  
szeregi i zamienił je w mur dusz stop-  
niowo — tak w ciągu lat ostatnich za-  
ważył absolutnie nad całą strukturą  
państwowego ustroju i wzmocnił go  
na wszystkich punktach.

I to jest tajemnica równowagi i spo-  
koju naszego w tak nieskończenie trud-  
nym okresie obecnym. Ku zadziwieniu  
świata, ku nieklamanej wściekłości na-  
szych wrogów, nie objawiamy w mo-  
mencie najdotkliwszych doświadczeń  
żadnej paniki, lęku ani żadnej hysterji.  
Z zarządzeniami o charakterze chirur-  
gicznym nawet godzimy się bez szem-  
rania, uzbrojeni w cierpliwość po mę-  
sku patrzymy w Jutro, pewni, iż nic  
nie będzie zaniedbane, co położenie  
nasze możliwie prędko poprawić by  
mogło. To skutki tej „dyktatury zau-  
fania“, jakiej ogół nasz poddał się do-  
browolnie, wiedząc iż ona to najpew-  
niej nie da mu zginać na bezdrożach.  
I dzięki niej wszelkiego błąkania się  
uniknął.

Droga nasza jest prosta i krocymy  
nią karnie i zgodnie nareszcie. Marude-  
rów, warcholów niema co brać w ra-  
chubę. Polska wbrew nim znalazła sie-  
bie samą, wpatrzona w jedną Wołę  
czystą, rozumną, wielką. Owa Woła  
sprawiła w pierwszym rządzie, iż kłam-  
stwa rozsiewane o nas tak długo, zwy-  
ciężyła, bo musiała zwyciężyć jasną,  
wyraźną rzeczywistość.

### Z ostatniej chwili.

## Przed wizytą ministrów francuskich w Berlinie.

Berlin, 7 września. (PAT.) W  
związku z informacjami o wizycie mi-  
nistrów francuskich, prasa coraz wię-

cej poświęca miejsca programowi poli-  
tycznemu wizyty. Wedle dotychczas-  
wych informacyj omawiana ma być

## Dr. Eckener — kandydatem na stanowisko prezydenta Rzeszy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 września. „Welt am  
Montag“ donosi, że Stahlhelm bawar-  
ski nosi się z zamiarem wysunięcia w  
przyszłych wyborach na prezydenta  
Rzeszy kandydatury dyrektora zakła-  
dów „Zeppelin“ w Friedrichshafen,  
dr. Eckenera. Ostatnio między Stahl-

helmem a dr. Eckenerem nastąpiło sil-  
ne zacieśnienie wzajemnych węzłów.  
Wiadomość ta jest tem bardziej intere-  
sująca, że Stahlhelm pruski zdaje się  
upatrywać swego kandydata na pre-  
zydenta w osobie b. kronprinca.

## Briand przybył do Genewy.

Genewa, 7 września. (PAT.) Briand  
przybył tu wczoraj o godzinie 21.10.  
Weźmie on wraz z całą delegacją fran-  
cuską udział w pierwszym zgromadze-  
niu Ligi Narodów. Przewodniczący

funkcyjny zgromadzenia Lerroux wy-  
głosi przemówienie powitalne, po-  
czem zgromadzenie dokona wyboru  
przewodniczącego. Jak przypuszcza-  
ją, sesja obecna potrwa trzy dni.

## Nieznana choroba.

Kowno, 7 września. (PAT.) W po-  
wiatach trockim, wilkomirskim i bir-  
żańskim wybuchła epidemia nieznanej  
choroby żołądka. Dotknięci tą chorobą  
odczuwają bardzo silny ból w kisz-  
kach. Choroba trwa kilka tygodni,

przyczem, jak dotąd, w większości  
wypadków wynik choroby był śmier-  
telny. Z Kowna wyjechała specjalna  
komisja lekarska dla przeprowadzenia  
badań.

kwestja politycznego moratorium,  
sprawa francusko - niemieckiego trak-  
tatu handlowego, sprawa karteli mię-  
dzynarodowych, zwłaszcza ciężkiego  
przemysłu, oraz kwestja rozbrojenia.  
Koła nacjonalistyczne domagają się od  
rządu, aby oświadczył Francuzom, że  
bez oczyszczenia sprawy granic wscho-  
dnic Rzeszy, która oczywiście nie  
kończy się tylko na korytarzu, jest  
bezskuteczne prowadzenie rozmów po-  
litycznych. Panuje tu powszechne  
przekonanie, że sprawy pertraktacji z  
Francją nie należy przeciągać, gdyż w  
lutym roku przyszłego wpływa termin  
francuskiej krótkoterminowej pożycz-  
ki udzielonej Anglii i każdemu wiado-  
mo, że o ile Francja jej nie sprolongu-  
je, rozpocznie się na nowo masowe  
wycofywanie kapitałów z Niemiec.

Niemiecka delegacja, pisze hughen-  
bergowski „Lokal - Anzeiger“ mająca  
za zadanie ułożenie z ministrem Brian-  
dem programu wizyty premiera Ia-  
wala w Berlinie powinna przedewszyst-  
kiem zbadać kwestję czy Francja ma  
naprawdę zamiar pomóc Niemcom  
przez udzielenie im pożyczki. Dele-  
gacja niemiecka w Genewie powinna  
już obecnie dokładnie stwierdzić, jak  
daleko sięgają wpływy nowego amba-  
sadora francuskiego w Berlinie Fran-  
cois Ponceta i czy pomimo jego do-  
brej woli, polityka jego nie rozbija się  
o Quai d'Orsay, której politykę cha-  
rakteryzują silne sympatje dla Polski.



# Odwołany Anschluss.

**Deklaracje niemieckie Schobera i Curtiusa. — Triumf Francji. — Presja ekonomiczna. — Mały następca wielkiego poprzednika. — Paradoksalna reakcja. — opinii niemieckiej. — „Postrzelone kaczkami“.**

W Genewie, na posiedzeniu t. zw. „Komisji Europejskiej“, wygłoszone zostały dwa oświadczenia nader doniosłe, a dla mówców z pewnością bardzo przykre. Ministrowie spraw zagranicznych — austriacki Schober i niemiecki Curtius — złożyli deklaracje odmienne trochę w tonie, lecz jednolite w konsekwencjach, wyrzekające się dalszej realizacji proklamowanego w marcu planu Anschlusu ekonomicznego.

Oświadczenie słabej Austrii jest w tonie łagodniejsze, a w treści bardziej wiążące się od oświadczenia reprezentanta znacznie potężniejszych Niemiec. Autorzy niewątpliwie głowili się długo nad tem, aby w splocie słów pozostawić choćby ukrytą furtkę na przyszłość. Oficjalna agencja niemiecka komentuje zresztą deklaracje w tym duchu, że oznaczają rezygnację z Anshlusu w obecnej chwili, lecz nie nazawsze — i tylko na wypadek, jeżeli projekty zacieśnienia solidarności ekonomicznej między państwami europejskimi uwieńczone zostaną powodzeniem. Niemniej fakt pozostanie faktem: ojcowie idei Anshlusu ekonomicznego niemiecko - austriackiego musieli się publicznie wyprzeć swego dziecka przed forum europejskim i w formie określonej przez stronę przeciwną, to jest przedewszystkiem przez Francję.

Francja, przy pomocy państw z nią sprzymierzonych, w asyście Włoch i bez oporu ze strony Anglii, użyła wszystkich argumentów, płynących z obecnej jej politycznej, a zwłaszcza ekonomicznej hegemonii na terenie europejskim, aby ideę Anshlusu zmusić do odwrotu. Planowi temu sprzyjał fakt opresji ekonomicznej, w której znalazły się zarówno Niemcy, jak Austria, skazane na jaknajszybszą pomoc finansową ze strony zagranicy. A o pomocy takiej niema dziś mowy bez udziału i przyzwolenia Francji. Anshluss został odwołany.

Jest to dotkliwa klęska przede wszystkim Niemiec, mimo, że formuły odwołujące związane są z pracami nad zacieśnieniem solidarności ekonomicznej między wszystkimi państwami europejskimi. Jest klęska również jego autorów, którzy w Genewie znaleźli się w sytuacji nie do pozazdroszczenia, będącej jakby dalekiem echem wersalskiego dyktatu. Tam — dyktat militarny, tu — finansowy.

Okazuje się na tym przykładzie, że o sukcesach akcji politycznych decyduje nie tylko stosunek sił, nie tylko moment polityczny, ale i ludzie. Mniejszy następca większego poprzednika, doktor Curtius, zachęcony sukcesami Stresemanna, wierząc w szczęśliwą gwiazdę Niemiec i swoją, postanowił uczynić dalszy wielki krok na drodze realizowania postulatów niemieckich. Chciał wykazać aktywność polityki niemieckiej i pochlubić się sukcesem. Na spółkę z dr. Schoberem proklamował Anshluss ekonomiczny. Lecz nie przewidział następstw, nie obliczył się z siłami, nie zdołał przewidzieć wypadków. I dlatego dyplomacja niemiecka poniosła walną klęskę, po której może się okazać potrzebny dłuższy okres rekonwalescencji.

Stosunek opinii niemieckiej do pokonanego ministra jest znów paradoksalny, jak się to niejednokrotnie w Niemczech zdarza. Mamy żywo w pamięci, jak to cała niemal opinia niemiecka, z wyjątkiem socjalistów i demokratycznego „Berliner Tageblattu“, przyjęła z entuzjazmem proklamację Anshlusu ekonomicznego. Teodor Wolff, naczelny redaktor „Berliner Tageblattu“, który zganił inicjatywę ministra spraw zagranicznych jako

skazaną na niepowodzenie, spotkał się z zarzutami niemalże zdrady. Dziś sytuacja kompletnie się odwróciła. Nacjonaliści niemieccy żądają wrzaskliwie głowy dr. Curtiusa za to, że nie zrealizował planu, który od chwili powzięcia go przewyższał wielokrotnie jego siły. Natomiast prasa demokratyczna broni go wspaniałomyślnie, co nie wyklucza przykrych, choć delikatnych zestawień ze Stresemannem i jego sukcesami.

W żargonie politycznym amerykańskim posłowie, którzy przepadli przy wyborach, lecz mimo to biorą udział w nieskończonej jeszcze kadencji starej Izby reprezentantów nazywają się „postrzelonymi kaczkami“. Jeszcze żyją, ale będą musiały pójść na dno. Plastyczne to porównanie można zastosować do dr. Curtiusa i dr. Schobera, ojców idei Anshlusu, której wbrew woli musieli się publicznie wyprzeć. W.

## 100-na rocznica bitwy na Woli.

Warszawa. 6 września. (PAT.) Dziejsza uroczystość obchodu 100-nej rocznicy bitwy na szanach Woli rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem, odprawionem przez ks. kanonika Skomorowskiego w kościele św. Wawrzyńca na Woli. Na nabożeństwo przybył Wojewoda Jaroszewicz, prezydent m. Słomiński, zastępca dowódcy O. K. I. pułkownik Żurkowski, zastępca dowódcy garnizonu w Warszawie pułk. Szajewski, weterani 1863 r., członkowie komitetu obchodu 100-nej rocznicy powstania listopadowego oraz liczni przedstawiciele wojskowości.

Po Mszy św. podniosło kazanie wy-

głosił ks. kanonik Skomorowski, poczem złożono wieńce na grobach 40 poległych żołnierzy z 8 pułku liniowego poległych na szanach Woli w obronie Warszawy. W tym czasie orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie przemówił prezydent Słomiński, składając cześć bohaterskiej pamięci obrońców Woli. Następnie przemawiał pułkownik Dunin Wolski, który w pięknych słowach nakreślił przebieg walki o Warszawę 100 lat temu. Uroczystość zakończyła się defiladą oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego i organizacji przed przedstawicielami władz.

## Orzeczenie Trybunału Haskiego w sprawie unii celnej niemiecko-austriackiej.

Haga. 6 września. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości orzekł ośmioma głosami przeciwko 7-miu, iż projektowana unia celna austriacko-niemiecka niezgodna jest z protokołem genewskim.

Na 8 sędziów, którzy orzeczenie to wydali 7-miu orzekło również, że

projekt ten niezgodny jest z artykułem 88 paktu w St. Germain. Pozostali 7 sędziów, m. in. sędzia angielski Harst i amerykański Kellog podpisali wspólną deklarację uznającą projekt austriacko-niemieckiej unii celnej za zgodny z protokołem genewskim i artykułem 88 traktatu w St. Germain.

## Dymisja wicekanclerza Schobera.

Wiedeń. 6 września. (PAT.) Prasa donosi, że wicekanclerz dr. Schober zrażony atakami prasy wręczył przed swoim wyjazdem do Genewy kanclerzowi swoją dymisję.

„Mittagszeitung“ zamieszcza oświadczenie kanclerza dra Burescha, które stwierdza, że dr. Schober przed swoim wyjazdem do Genewy złożył podanie o dymisję. Decyzja w tej sprawie nastąpi jednak dopiero po powro-

cie z Genewy dr. Schobera, tj. we środę.

Wszystkie wersje i pogłoski na temat ustąpienia dra Schobera należy traktować jako przedwczesne.

Z innej strony donosi „Mittagszeitung“, że pozostanie dra Schobera w gabinecie zależeć będzie od tego, czy dr. Curtius pozostanie nadal na stanowisku. Jeżeli dr. Curtius ustąpi, wówczas będzie także pozostanie dra Schobera nie do utrzymania.

## Pakt o nieagresji gospodarczej.

Genewa. 6 września. (PAT.) Na sobotnim posiedzeniu komisji europejskiej omawiano projekt paktu o nieagresji gospodarczej, przedstawiony przez delegację sowiecką.

Minister Flandin oświadczył, że Francja aprobuje tę propozycję, lecz sądzi, że formuła zaproponowana przez Sowiety nie może doprowadzić do pomyślnych rezultatów, dlatego też przedstawi kontrpropozycję, gdyż pragnie przeciwstawić się manewrom, które umożliwiłyby państwom o specjalnym systemie gospodarczym ukry-

wanie się poza monopolem handlu zagranicznego, celem atakowania systemu państw cudzoziemskich, przy jednoczesnym podawaniu się za ofiarę zarządzeń ochronnych wydanych przez inne państwa.

Ostatecznie komisja postanowiła utworzyć komitet specjalny dla opracowania projektu paktu o nieagresji gospodarczej i wszelkich innych ewentualnych propozycji w tym względzie, z zastrzeżeniem aprobowania ich przez Zgromadzenie.

## Przed strajkiem górników w Belgji.

Bruksela. 6 września. (PAT.) Panuje tu wielkie zdenerwowanie z powodu incydentu, jaki miał miejsce między przedstawicielami kopalń i związku górniczego. Deputowany Delatre zarzucił przedstawicielom kopalń, że dla swoich wywiadów używają stronnicej statystyki niekorzystnej dla górników. Wskutek tych słów właściciele kopalń opuścili demonstracyjnie zebranie. Przedstawi-

ciele związków górniczych obwieścili, że wobec wytworzonej sytuacji, górnicy belgijscy przystąpią do strajku. Strajk ten objąłby przypuszczalnie 100.000 górników.

Wiadomość o zatargu między związkiem górniczym i właścicielami kopalń wywołała żywe zaniepokojenie wśród polskiej kolonii górniczej, zatrudnionej prawie w całości w kopalniach.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 7 września 1931.

### MIANOWANIE NA STANOWISKO KIEROWNIKA PUBL. SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zamianował z dniem 1 sierpnia 1931 r. w drodze konkursu p. Bazylego Berezuka, kierownika 4 kl. publ. szk. powsz. w Dworcach, powiatu Żółkiew, kierownikiem 5 kl. publ. szk. powsz. w Dworcach.

### MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Miejska we Lwowie zamianowała z dniem 1 lipca 1931 r. p. Marię Kiernicką, nauczycielką 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. Kopnickiej we Lwowie i z dniem 1 czerwca 1931 r. p. Jadwigę Frydrychowinę, nauczycielką 7 kl. publ. szk. powsz. im. Sienkiewicza we Lwowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Żydaczowie, zamianowała z dniem 1 czerwca 1931 r. p. Janinę Brzezinównę, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Korczowie, i p. Zofję Mokrzycką, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Sulatyczach.

Rada Szkolna powiatowa w Przeworsku, zamianowała z dniem 1 lipca 1931 r. p. Piotra Jarosza, nauczycielem 7 kl. publ. szk. powsz. w Urzeczowicach.

Rada Szkolna Powiatowa w Tarnobrzegu, zamianowała z dniem 1 lipca 1931 r. p. Weronikę Drodowską, nauczycielką 5 kl. publ. szk. powsz. w Mokrzeszowie i p. Bronisławę Elznowską, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Trześni.

Rada Szkolna Powiatowa w Horodence, zamianowała z dniem 1 sierpnia 1931 r. p. Marię Kostecką, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Raszkowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Kosowie, zamianowała z dniem 1 czerwca 1931 r. p. Jana Janowskiego, nauczycielem 7 kl. publ. szk. powsz. w Rożnowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Nadwórnej, zamianowała z dniem 1 czerwca 1931 r. p. Jadwigę Piskozubównę, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Dorze.

Rada Szkolna Powiatowa w Stanisławowie, zamianowała z dniem 16 czerwca 1931 r. p. Wandę Nürnberg, nauczycielką 4 kl. publ. szk. powsz. w Komarnie.

Rada Szkolna Powiatowa w Turce, zamianowała z dniem 1 czerwca 1931 r. p. Djonizę Mikolajewiczównę, nauczycielką 7 kl. publ. szk. pow. w Turcu.

Rada Szkolna Powiatowa w Kamionce Strumiłowej zamianowała z dniem 1 czerwca 1931 r. p. Marię Janiszewską, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Spasie.

Rada Szkolna powiatowa w Podhajcach, zamianowała z dniem 1 czerwca 1931 r. p. Malwinę Wróblewską, nauczycielką 4 kl. publ. szk. powszechniej w Hnilczu.

Rada Szkolna Powiatowa w Zbarżu, zamianowała z dniem 1 czerwca 1931 r. p. Marię Wasylukównę, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Medynie.

### Krwawe demonstracje w Barcelonie.

Barcelona. 6 września. (PAT.) Policja zmuszona była do użycia broni, rozpraszając manifestantów przed dziennikiem „Vanguardia“, który zarzucił prezydentowi Macia zbyt wielką pobłażliwość w stosunku do syndykalistów. 7 osób straciło życie a 31 odniosło rany w tem 3 ciężkie. W lokalach związków zawodowych odbyły się rewizje przyczem również dochodziło do starć.



# Polska ekspedycja naukowa do Arabji Południowej

## przelatuje dzisiaj ponad Lwowem!

W dniu dzisiejszym opuszcza granice Polski, na kilka miesięcy, słuchacz Uniwersytetu Poznańskiego, p. Jan Pomorski, podejmując — z polecenia Zakładu Muzykologicznego oraz Seminarjum Archeologii klasycznej tegoż Uniwersytetu — wyprawę naukową do najmniej znanych i przeważnie niezbadanych części Arabji Południowej, mianowicie do Jemenu i Hadramautu.

Król i imam Jemenu, despota świecki i duchowny, Jachja Hamid ed Din al Mutawakkil, specjalnie zaprosił polskiego podróżnika, będzie więc on mógł swobodnie objeżdżać państwo suwerenne gospodarza, gdzie niema żadnych przedstawieli europejskich. Stolica tego kraju, Sanaa, jest miastem świętem, i nietubylcom z trudem udaje się uzyskać do niego dostęp. Leży ono w górach, na wysokości przeszło 2000 metrów.

P. Pomorski, który podróż swą rozpocznie w Hodeidzie nad Morzem Czerwonym, skąd karawaną na mulach przez pustynię Tihama, wyżynę Serat, gniazdo skalne Menacha (położone na poziomie 3000 m.) dotrze do Sanai, będzie jako pierwszy Europejczyk fotografował uroczystości Selamlika, t. j. wielkiej parady piątkowej, którą prowadzi sam imam, a w której uczestniczą tysiączne rzesze wiernych.

Z Sanai, jako gość króla, wyruszy nasz dzielny Polak, w głąb kraju, do tysiącletnich legendarnych ruin Saby, których jeszcze żaden Europejczyk nie zwiedził. O ich istnieniu wie tylko nauka z opowiadań tubylców. Ruiny te znajdują się na terytorjum dotychczas wcale niezbadanem. Ludność tych okolic stoi podobno na najniższym szczeblu kultury. Trudni się jedynie łożnictwem i pasterstwem.

Z Sanai ma zamiar p. Pomorski dotrzeć lądem karawaną do Hadramutu, a po drodze zwiedzić bardzo ciekawe miasta Dhamar, Jerim i ruiny starożytnego miasta Zafar w Jemenie, dalej miasto Muserim oraz niezawisły sułtanat Lahedz. Z wszystkich tych miast przywiezie polska ekspedycja bogaty plon zdjęć fotograficznych, które będą tem sensacyjniejsze, że dotąd Europa nie posiada widoków tych miast.

Korzystając z uprzejmego zaproszenia sułtana Makalli, uda się tam p. Pomorski, pozostawiając materiał nauko-

wy, do tego czasu zebrany, w porcie Aden. Z Makalli wyruszy wysłannik poznańskiego Uniwersytetu w dziewięć lasy i góry Tsahurydo śródarabskiej pustyni, a później rozpocznie powrót przez szczególnie ciekawą wyspę Sokotrę.

Znaczenie tej wyprawy jest wielkie, skierowaną bowiem została ona do kra-

jów, dotąd przez naukę europejską zupełnie niezbadanych. Badać ona będzie przede wszystkim muzykę szczepów południowo arabskich.

W tym celu Zakład Muzykologiczny wyposażył p. Pomorskiego w armaturę fonograficzną, by w ten sposób uzyskać fonogramy autentyczne, które przejdą do zbiorów Zakładu, a na pod-

## Wybuch na łodzi motorowej

### podczas nakręcania filmu.

**Pińsk. 6 września. (PAT.)** Wczoraj podczas nakręcania sceny pościgu do nowego filmu polskiego „Dziki Pola” zdarzył się fatalny wypadek, który omal że nie pociągnął za sobą znacznych ofiar w ludziach. Oto z niewiadomej przyczyny wybuchł ogień w motorze na motorówce i w jednej chwili objął płomieniem obsługę, materiały i kilku znajdujących się w motorówce członków zespołu filmowego. Gdyby nie nadzwyczajna przytomność umysłu jadących marynarzy, którzy z narażeniem własnego życia rzucili się na ratunek, szkody byłyby olbrzymie. Poza lekkimi oparzeniami i stratą kilkuset metrów nakręconego negatywu, biorący udział w wyprawie nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Dwie łódki obok płynące splonęły. Wielu z jadących prze-

było wplaw rzekę Prostyrń na drugą stronę brzegu. O wypadku zawiadomiono władze.

## Mogiły obrońców Warszawy z roku 1831.



W czasie przebudowy kościółka na Woli oraz budowy tamtejszej plebanji odkryto dwie wspólne mogiły z prochami 40 żołnierzy polskich, poległych tam w czasie walk na szan- cach Woli w roku 1831-ym. Ilustracja nasza przedstawia mogiły poległych żołnierzy 8-go pułku piechoty.

## Nieudane demonstracje komunistyczne.

**Warszawa. 7 września. (PAT.)** „Gazeta Polska” podaje, iż w związku z zapowiedzianym na wczoraj komunistycznym dniem młodzieży był czynione próby zorganizowania pochodów, szczególnie w dzielnicy żydowskiej. Manifestantów w liczbie około 150 osób, którzy zamierzali zorganizować pochód rozpędziła policja. W czasie rozpraszania pochodu z tłumu padły strzały. Jedna z kul ugodziła w klatkę piersiową 9 letnią Jadwigę Zawiaślakównę powracającą z kościoła do domu. Lekarz pogotowia stwierdził zgon dziecka. Kilkunastu komunistów aresztowano. Dziennik podkreśla, że policja ani razu nie użyła broni.

stawie których następnie przeprowadzone będą w Poznaniu badania ścisłe.

Fonograf, jak wiadomo, składa się ze skrzynki z aparaturą sprężynową, która obraca wałkiem z szybkością 60 do 100 obrotów na minutę. Po wałku, sporządzonym z substancji woskowej, przesuwają się rylec, osadzony na membranie, która, pobudzana do drgania przez fale głosowe, notuje jakiegokolwiek dźwięki.

Polska wyprawa używać będzie aparatów edisonowskich, które okazały się w praktyce najlepsze, a również są najlżejsze, co też duże ma znaczenie.

Zakład Muzykologiczny U. P. zamówił w Berlinie specjalne aparaty, które, w tropikalnym opakowaniu, zostały już wysłane z Hamburga do Kai-ro.

Nasza ekspedycja spodziewa się przywieźć dla muzykologii porównawczej materiały wprost rewelacyjne. Zdaniem bowiem prof. Kamińskiego, kierownika poznańskiego Zakładu Muzykologicznego, śpiewy liturgiczne Żydów Jemeńskich, datujące się jeszcze z czasów niewoli babilońskiej, będą mogły potwierdzić hipotezę o żydowskim pochodzeniu najstarszych śpiewów Kościoła rzymskiego.

W tej, z niezwyklej radością przez nas, Polaków, witanej wyprawie, towarzyszyć będzie wysłannikowi Uniwersytetu Poznańskiego, wysłannik Uniwersytetu berlińskiego, p. Jan Helfritz, głośny niemiecki podróżnik, wybitnie interesujący się Polską, pragnący poświęcić jej specjalną krajoznawczą monografię i zamierzający utrwalić na fonografach ludową muzykę Podkarpacia.

Na mocy umowy uniwersytetów obu państw nastąpił podział pracy między obu uczestników wyprawy. Prof. Kamiński widzi w tem wybitny sukces naukowy i polityczny Polski. I słusznie. P. Helfritz jest współpracownikiem nietylko niemieckich konserwów prasowych i niektórych pism polskich, ale i korespondentem pism norweskich, holenderskich, angielskich i amerykańskich.

Polska więc wyprawa naukowa do Arabji Południowej odbija się głośnie echem w prasie całego świata.

Stan, Witold Balicki.

Już dziś, w poniedziałek, p. Pomorski i jego towarzyszy przelatywać będą ponad Lwowem, to też pomieszczając powyższy artykuł witamy ich tem samem w imieniu naszego miasta. (Redakcja).

## „Zemsta“ Fredry w realizacji zespołu „Ateneum“.

W chwili ogólnego rozprężenia teatralnego i — krótko mówiąc — w chwili, gdy nie istnieje teatr lwowski, zespół Stefana Jaracza oddaje niezwyklej wagi usługę kulturalną naszemu miastu. Jaracz nietylko ocala naszą publiczność od głodu sztuki, ale w momencie, gdy teatr lwowski nie może dorzucić swojej części do święta Lwowa, znakomity artysta i twórca świetnej trupy zastępuje go w jego ważnej i niezbędnej roli.

Na dzień otwarcia XI. Targów Wschodnich przeznaczył Jaracz tę sztukę, która stanowiła kamień węgielny i talizman teatru „Ateneum“: nieśmiertelne arcydzieło Fredry. „Zemsta“ była tym cudem, który ocalił Jaracza w Warszawie, znudzonej do cna współczesnością. I „Zemsta“ pokazała w sobotę Lwowowi w całej pełni, kim jest Jaracz.

W interpretacji „Zemsty“ połączył Jaracz wierność Fredrze z nowoczesnym pojmowaniem sztuki. Staroświecczyzna została ujęta oczyma nowoczesnego człowieka, który zamiast mumii wprowadził żywą, cudownie wystylizowaną przeszłość. Z epoki fredrowskiej zostało samo jądro, samo serce i dech, ale forma powstała no-

wa, a przez to nowa i żywa stała się sama sztuka.

A odnosi się to nietylko do problemu inscenizacji i dekoracji, które z ogromnym talentem rozwiązał Iwo Gell. Nowoczesność, a raczej aktualność „Zemsty“ objawiła się w interpretacji treści, malującej tak barwnie i porywająco — waśń, a tak sugestywnie wzywającej do — zgody.

Finał „Zemsty“ — owa apoteoza zgody poważniejszych sąsiadów, współmieszkańców jednego skrawka ziemi, — nabrał w obecnym momencie i u nas rewelacyjnego niemal znaczenia i spełnił w teatrze najwłaściwszą misję sceny: ideową i wychowawczą.

Akcja „Zemsty“ została umiejętnie stonowana i scharmonizowana. Rzecz można, że reżyserja poszła po linii kompozycji muzycznej, zaczynając od tonów lekkich, małoważnych, nielichych, aby skończyć potężnym, porywającym finałem.

Pierwsza odsłona sprawia widzowi niemal rozczarowanie: roztrzepany i markujący tylko rolę Papkin, świeżo zbudzony ze snu Cześnik, starczy i podagryczny Dyndalski... „Widzieliśmy lepszą Zemstę“ — mówi „sala“.

Ale już każda następna odsłona dorzuca mocniejszy ton, który wychodzi od coraz innej osoby: Podstolina walczy o Waclawa; Milczek knuje zemstę; Cześnik ratuje duszę przed pokuszeniem; wreszcie łączą się wszyscy nietylko w zbiorowej „scenie zgody“, ale w potężnej woli i spełnieniu zgody.

Akcent reżyserski przerzucił się ze spraw blahych, lekkich (Papkin — miłość Klary i Waclawa — sprawa Podstoliny) na coraz poważniejsze strony komedji. Różnobarwnym refleksem oświetla się skomplikowaną psychikę Milczka, mocną czerwienią, z hałasem i rozmachem, maluje się szlachecką duszę i rycerski temperament Cześnika, aby dwoma wspaniałymi skrótami oczyścić, wyzwolić i pojednać obie „połowy narodu“: Cześnika w wspaniałe zrobionej scenie modlitwy, Rejenta w naprężającej scenie pojednania.

Jest w tem wszystkim mistrzowska ręka Fredry, który umiał w jednym słowie, w jednym zwrocie zamknąć całą duszę i całe życie człowieka. Ale do wydobywania na jaw takiej fredrowskiej perły trzeba też niebyłego talentu aktorskiego.

To też „Zemstę“ grywali oddawna najznakomitsi nasi artyści. Przez pokolenia szła pamięć o tem, kto i jak grał Cześnika, Rejenta, Papkina... Dziś powiedzieć możemy bez przesady, że przez pokolenia pójdzie także wspomnienie, jak

Stefan Jaracz zagrał Milczka.

Tę małą, szarawo ubraną postać, wyciętą ze sztychu z palestranckiej sceny śledziło się z taką uwagą, jakby widzianą po raz pierwszy w życiu. Setny raz wypowiedziany wiersz wydawał się nigdy niesłyszanym, tak go swoją indywidualnością i życiem przepełnił artysta. Milczek stał się prawdziwą duszą, prawdziwym symbolem „Zemsty“, która przestaje być żartem i krotoczwilą podstarzałego szlachcica. Czuje się, że tu chodzi o najgłębsze urazy i ambicje duszy ludzkiej i czuje się, że ta zemsta nie przestanie zaciąć się w sercu małego, szarego Rejenta, który podda się wprawdzie okolicznościom i nastrojowi chwili, ale napewno w jakiś sposób da ujście trawiącej go namiętności Kiędys, później, po zapadnięciu kurtyny...

Co do interpretacji reszty ról możnaby podnieść niejedno zastrzeżenie. Więcej finezji pragnęlibyśmy dla Papkina, mniej starcości dla kościelnego dziadka Dyndalskiego. Ale na ogół zespół dzielnie dotrzymywał kroku Jaraczowi, zwłaszcza w scenach końcowych. Reżyserja Chmielewskiego bez zarzutu.

„Zemsta“ sobotnia stała się jedną z najświetniejszych kart w dziejach teatru lwowskiego i w pracy znakomitego artysty.

Dr. Jadwiga Łempicka.



## W sprawie nazw ulic Wielkiego Lwowa.

Nazwy ulic zaliczają się do wielkiego działu imion własnych, do nazw geograficznych i topograficznych i mają za zadanie służyć nie tylko dla celów orientacyjnych, ale także dla celów informacyjnych i oświatowych, tak dla miejscowej ludności, jak i dla licznych rzesz przybyszów. — Przy nadawaniu więc nazw ulicom, nie powinno się postępować dorywczo, lecz z pewnym namysłem i planem, uwzględniając okoliczność, iż nazwy te związane są często przez wieki całe z ulicami i placami i wsiąkają w krew i szpik pokoleń, milionowych rzesz, przebiegających w ciągu wieków dzielnice miasta.

W dawnych czasach nie pojmowali przodkowie nasi znaczenia nazw ulic i placów, nie zastanawiali się zwykle nad tem, iż mogą one spełniać godnie, to samo zadanie, jakie spełniają pomniki, nagrobki, epitafja, że mogą przekazywać potomnym nazwiska i czynny przodków, pouczać o wydarzeniach dziejowych, o nazwach miejscowości, gdzie rozgrywały się doniosłe natury wypadki. Posługiwali się więc, mniej oświeceni, przy nazwach ulic i placów przeważnie zwykłym, przygodnie z pamięci, lub wrażenia, czerpaniem mianem.

Podobnie, jak w innych miastach miała się rzecz i we Lwowie to też nie dziw, iż zaroził się z czasem stary gród od pospolitych, banalnych, a niekiedy nawet wcale nieładnych, nazw ulic. Część tych nazw pozniakała już z widowni jak np. Krzywe koło, Cebulanka, Kurnicka, Blotna, Hycłowska góra, Łomu, Kręta, Ślepa, Kościopalna, Na korytach, Korytna, Cmentarna, Okopiska, Krótka, Różanna (słynna z wyziewów), Zawijana, Drzewna, Czerwona, Ubogich itp.

Pozostało atoli dotychczas jeszcze około 90 ulic, których banalne, pospolite nazwy, względnie nazwy wobec odmiennych stosunków lokalnych, już nieodpowiednie, powinny ulegać zmianie. Należą do nich te ulice, w których skupiali się ongiś przedstawiciele jednego i tego samego rękodziela, lub kupcy jednego i tego samego rodzaju produktów handlowych, dziś zaś tam nie mieszka, rozplynęli się bowiem, od dawna, po mieście, jak np. ulice: Blacharska, Krawiecka, Murarska, Owocowa, Miodowa, Pszczelna, Gęsia, Słodowa, Cechowa, Gipsowa, Cebulna etc. Dalej wpraszają się do zmiany ulice o nazwach banalnych, zaczerpniętych z ich zewnętrznej, nawet nieistniejącej już obecnie, konfiguracji, np. Boczna, Czarna, Czysta, Krótka, Krzywa, Ludowa, Łamana, Magazynowa, Mała, Miejska, Niecała, Furmańska, Słoneczna, Smocza, Średnia, Spadzista, Stroma, Sucha, Studzienna, Otwarta, Pochyła, Poprzeczna, Prosta, Przerwana, Równa, Sierpowa, Torowa itd.

Między wymienionymi nazwami ulic, widzimy nawet synonimy np. ulica Krótka a Mała, Krzywa a Łamana i Niecała, Spadzista a Stroma i Pochyła, Boczna a Poprzeczna itp. Czyżby zabrakło było referentom pomysłom, iż snuli nazwy o zbliżonych pojęciach? Jako odstraszący przykład, jak być nie powinno, pozostało np. w Parzy parę nazw średniowiecznych, a to: „Stary Gołębnik“, ulica „Czterech wiatrów“, ulica „Czterech synów“ ulica „Żelaznego garnka“ (Rue du pot de fer), ulica „Drewnianego miecza“ (Rue de l'épée de bois), ulica „Kota, który łowi ryby“ (Rue du chat, qui pêche“).

Zgadza się ze zdaniem, iż pewnej liczbie ulic powinno się nadać nazwy ludowe, zwykłe, jasne, zrozumiałe, lecz nazwy te powinny być sympatyczne, nie pozbawione wdzięku i czaru życia.

Nie wiadomo, z jakiego powodu nadano we Lwowie sąsiadującym ulicom i placom jedne i te same miana jak np. ulica i plac Bema, Benedyktynski, Bernardyński, Cłowy, Dominikański, Misjonarski, Rzeźni, Trybunałski. Czy nie byłoby wskazaniem oddzielić nazwami ulice od placów? Czy brak nam

w tym celu godnych uwiecznienia nazw?

Czynilibyśmy krzywdę autonomicznej reprezentacji miasta, gdybyśmy nie podnieśli z uznaniem faktu, iż uzyskawszy prawa samorządu i rozwinięty po r. 1870 żwawą działalność patriotyczną, przeprowadził Lwów, już za czasów austriackich, przemianowanie wielu ulic i placów w duchu narodu w y m, a ta właśnie patriotyczna zasługa Rady miejskiej zachęca nas do poruszenia znowu sprawy, obecnie, gdy po przyłączeniu przedmieść i gmin do dawnego Lwowa wchodzi na porządek dzienny nadawanie nowych nazwisk i przemianowanie dawnych w potężnym szeregu ulic i placów.

Proponujemy więc, aby tak w dawnym Lwowie, jak i w przyłączonych obecnie do miasta tegoż częściach nadać ulicom i placom obok pewnej liczby nazw ludowych, lecz nie pozbawionych wdzięku, w znacznej ilości nazwy historyczne, nazwy wybitnych, zasłużonych osobistości, nazwy miejscowości wydarzeń, zaczerpnięte z dziejów narodu i dziejów miasta, jako żywe kroniki przejść i bohaterkich czynów.

Do pięknych naszych dziejów przedrozbiorowych, przyniosła epoka porozbiorowa, przyniosła chwila wskrzeszenia ojczyzny tyle nowych, godnych uwiecznienia zdarzeń i epizodów, iż nie braknie Reprezentacji miejskiej krynicy do czerpania nazw i nazwisk. Ażeby ułatwić w tym kierunku zadanie kompetentnym sferom, opracowało Polskie Towarzystwo opieki nad grobami bohaterów wykazy, tak przedstawiciele oręża, jak i przedstawiciele wiedzy, nauki i pióra, wykazy godnych przekazania potomności miejscowości i zdarzeń i przedłożyło do wyboru Prezydium miasta, w celu utworzenia w nazwach ulic i placów, z biornika narodo-wej chwały i chwały Lwowa.

Józef Białynia Chołodecki.

## Raut w Województwie.

Sobotnie przyjęcie w pałacu wojewódzkim, wydane przez p. Wojewodę lwowskiego i Jego Małżonkę na otwarcie XI Międzynarodowych Targów Wschodnich i na zakończenie Mistrzostw strzeleckich, nawiązało do tradycji świetnych zebrań towarzyskich z lat przedwojennych, urzędzanych ongiś przez namiestników i marszałków krajowych.

Nie wpłynęły na to bogato zastawione stoły w kilku salonach, lecz różnorodność i barwne stroje gości, których przybyło bez mała tysiąc. Klatka schodowa już z uderzeniem go dziny 8-mej zaroila się zdążającymi ku podwojom sal recepcyjnych, gdzie wszystkich przybywających witali z uśmiechem p. Wojewoda z Małżonką w towarzystwie p. Wicewojewody i sekretarza przybocznego.

Jak w kalejdoskopie przesuwaly się gustowne stroje pań, czarne fraki, ożywione czerwinią wstęg orderowych, mundury polskie i obcych armji, amarantowe pasy prałatów i kanoników trzech obrządków, szare kurtki strzeleckie. Nie brakło tu nikogo. Stawił się „cały Lwów“ w osobach swych przedstawicieli, a ponadto goście ze stolicy, z sąsiednich Województw Małopolski, oraz z zagranicy, biorący udział w świetnych zawodach strzeleckich i łuczniczych, które zdobyły naszemu miastu rozgłos na obu półkulach.

Gwar wypełnia tonącą w setkach świeżej salę kolumnową oraz salony sąsiednie. Tworzą się grupy towarzyskie, uszu naszych dolatuje mieszana na najróżnorodniejszych językach, bo reprezentanci wielu narodów stawili się pod wspólnym dachem na zaproszenie p. Wojewody. W gwar rozmów wpadają dźwięki orkiestry, umieszczonej na jednym z balkonów. Balkon drugi, zwykle pusty, zajęły dzisiaj liczne rzesze, przyglądające się z góry niecodziennemu obrazowi.

W pewnym momencie gładzą wszystko gorące oklaski. Na estradzie zjawia się uproszony przez p. Wojewodę do odśpiewania kilku pieśni znakomity artysta operowy Jan Kiepusza

w towarzystwie doskonałego akompaniatora prof. Seredyńskiego.

Cisza zalega salę. Śpiewak wyjątkowy i wyjątkowe rzesze słuchaczy.

Obija się o strop i mknie przez otwarte okna oraz za pośrednictwem radja daleko w świat głos młody, piękny, o skali spotykanej nieczęsto. Repertuar dobrany po mistrzowsku: „Tosca“, nieśmiertelna „Halka“, „Pajace“, przepiękna barkarola Jana Galla i prawdziwie włoska pieśń „A-more Canto“, powtarzana na prośbę gości

Oklaski i wspaniałe bukiety — to dowody wdzięczności słuchaczy, a i p. Kiepusza, ujęty serdecznością przyjęcia, uśmiecha się wesolo, pełnia młodości i temperamentu promieniuje mu z oczu, głos grzmi bohaterскими akcentami, to znowu głuchą rozpaczą Jontka, lub wreszcie rozmodlonem uczuciem włoskiego kochanka, lub łkającego pajaca.

Na prawdę niezapomniany był to wieczór.

W tłumie zauważyć wszystkich, których nazwiska należałoby wyliczyć — rzecz niepodobna. Poprzestać musimy więc jeno na czołowych. Więc przedewszystkiem reprezentant Rządu p. Wiceminister przemysłu i handlu Doleżał p. Minister Berton, liczny zastęp duchowieństwa rzymsko-grecko-, ormiańsko-katolickiego i prawosławnego, grono konsulów obcych mocarstw, Wicewojewoda tarnopolski Gintowt-Dziewałowski, gen. szwedzki Ackerman, gen. Popowicz z licznym korpusem oficerów, prezydium m. Lwowa, prezesa Apelacji Czerwiński i Woycicki, naczelnicy władz rządowych i autonomicznych, grono posłów i senatorów, prezes Związku Izb Handlowo-Przemysłowych b. Minister Klarner, rektorzy wyższych uczelni z gronem profesorów, reprezentanci nauki i sztuki, literatury i prasy, handlu i przemysłu, liczni reprezentanci społeczeństwa ukraińskiego i żydowskiego, i t. d.

Zebrań przeciagnęto się do północy, pozostawiając po sobie, dzięki gościnności obojga Gospodarstwa, bardzo sympatyczne wspomnienie.

## Spoleczeństwo Zagłębia naftowego przeciwko terrorowi i sabotażom.

Ludność naszego Zagłębia naftowego wzburzona niesłychanie aktami sabotażu i morderstwami politycznymi, dokonanymi w czasach ostatnich, zarówno przez członków organizacji ukraińskich, jak i komunistycznych, dała w dniu wczorajszym wyraz nurtującym ją uczuciom na kilku wiecach, odbytych spontanicznie w paru punktach powiatu drohobyckiego.

W wiecach tych wzięły udział masowo wszystkie sfery społeczeństwa bez względu na przekonania polityczne lub przynależność partyjną.

W zapadłych na tych wiecach rezolucjach potępiono jaknajstrzeźbrodnicze akty oraz zwrócono się z apelem do Rządu Rzeczypospolitej, by z całą bezwzględnością tępił i karał wszystkich podlegaczy i moralnych

sprawców popełnianych morderstw.

Od siebie możemy to tylko dodać, że wprowadzenie sądów doraźnych jest już w znacznej mierze spełnieniem powyższych postulatów.

Szczegół niezmiernie charakterystyczny: Na dzień wczorajszy zwołali również swoje wiece komuniści i planowali urządzenie manifestacji publicznych, nie tylko w Polsce, ale i w innych państwach Europy. W Polsce, a w szczególności na terenie naszego Województwa, wszystkie zamierzenia i przygotowania komunistów spaliły na panewce. We Lwowie np. nawet nie usiłowali komuniści urządzić tłumniejszej manifestacji. Na terenie Zagłębia naftowego, gdzie komuniści posiadają pewną ilość wyznawców, doszło wprawdzie do miniaturowych demonstracyjek, jednak i te zlikwidowano momentalnie, jak np. w Drohobyczu, gdzie kilkanaście osób próbowało demonstrować pod starostwem, rozbiegło się jednak na widok jednego posterunkowego oraz wobec groźnej postawy ludności. Nieco „tłumniejsza“ manifestacja — o ile garstkę, złożoną z 40-stu osób można nazwać „tłumem“ — odbyła się w Jasienicy solnej, należącej do gminy Borysław. Ale i tu władze bezpieczeństwa rychło uporały się z mącicielami spokoju i ładu, przyczem 27 osób dostało się do aresztów.

Borysław, 7 września. W niedzielę odbyły się w Drohobyczu i w Borysławiu wiece protestacyjne w związku z ostatnimi zamachami w Zagłębiu naftowym, a w szczególności z zamordowaniem śp. posła Tadeusza Hołównki. W wiecach tych, odbytych pod gołym niebem, wzięły udział wielotysięczne rzesze mieszkańców Drohobycza, Borysławia i powiatu.

W Drohobyczu przemawiali: dr. Zajac, p. Chmielewski i poseł Wojciechowski, w Borysławiu p. Paweł Wójcikowski, prof. Chociej i pos. Wojciechowski.

Na obu wiecach uchwalono jedno-brzmiące rezolucje następującej treści: Zebrani uchwalają jednomyślnie:

1. Potępić jak najostrzej zbrodnicze akty sabotażu, dokonane w ostatnich czasach przez wywrotowe szowinistyczne organizacje ukraińskie, w szczególności wyrazić najwyższe oburzenie z powodu mordu, popełnionego przez członków tych organizacyj na osobie śp. posła Tadeusza Hołównki.

2. Wezwać całe społeczeństwo polskie do skupienia się w organizacjach społecznych, stojących na straży ładu i porządku w Państwie i broniących naszych odwiecznych praw do ziem Małopolski Wschodniej.

3. Zwrócić się do wszystkich bez różnicy wyznania i narodowości lojalnych obywateli Rzeczypospolitej, aby czynnie współdziałali z władzami bezpieczeństwa w dziele wykrycia i wytypowania terrorystów i podlegaczy.

4. Stwierdzić wobec całej Polski, że przez pamięć na wiekowe zgodne współżycie na tej ziemi społeczeństwa polskiego z ludem ukraińskim idea zgodnej współpracy ludności polskiej i ukraińskiej w naszym kraju nie zostanie zachwiana przez żadne zamachy ani wywrotową propagandę zbrodniarzy i szaleńców.

5. Stwierdzić równocześnie, że nodmuchy zbrodniczej agitacji, której plonem jest mord i pozoğa, rodzą się w atmosferze obłudy i nienawiści szerzonej w społeczeństwie ukraińskim wobec Polski nie tylko przez polityków ukraińskich, z których wielu zasiada w Sejmie warszawskim, ale również w wysokich sferach duchownych, skupiających się wokół katedry św. Jura.

6. Zwrócić się do Rządu polskiego z apelem, aby w interesie współżycia polsko-ukraińskiego w porozumieniu ze Stolicą Apostolską usunął z Polski duchownych podlegaczy, nie czyniąc żadnych wyjątków dla najwyższej postawionych osobistości.

7. Zwrócić się do Rządu z apelem, aby rozciągnął baczną kontrolę nad polityczną działalnością zakonu Bazylianów w Polsce.



8. Zwrócić się do Rządu z apelem, aby na najbliższej sesji sejmowej wniósł projekt ustawy „O ochronie Rzplitej”. Kardynalnym punktem tej ustawy winien być paragraf o baniu z Polski wszystkich podlegaczy i moralnych sprawców mordów politycznych i sabotaży. Jak również tych, którzy w kraju i zagranicą, na wsi małopolskiej czy w Genewie szkalują imię Polski szkodząc jej interesom.

9. Zwrócić się z apelem do Rządu o obsadzenie naszej granicy południowej oddziałami Korpusu Ochrony Pogranicza.

Oba wiece odbyły się we wzorowym porządku przy podniosłym nastroju uczestników. Na zakończenie odśpiewano Rotę Konopnickiej.

(P. A. T.)

## Akcja organów bezpieczeństwa w sprawie ostatnich aktów terrorystycznych.

Śledztwo w sprawie ostatnich sabotaży i zamordowania ś. p. T. Hołówki prowadzone jest nadal bardzo energicznie. Władze bezpieczeństwa czynią wszystko, co jest w ich mocy, by jak najrychlej uspokoić podniecone ostatnimi wypadkami umysły społeczeństwa. Ze zrozumiących względów nie możemy ujawniać ani szczegółów nie dotychczasowych wyników, ani nazwisk osób znajdujących się już w areszcie. Skoro śledztwo zostanie ukończone, władze bezpieczeństwa nie będą zwlekać ani jednego dnia z wydaniem szczegółowego komunikatu.

## Ku czci ś. p. Hołówki.

W sali kinoteatru „Apollo” w Baranowiczach w dniu 4 września odbyła się uroczysta akademja poświęcona pamięci tragicznie zmarłego pośła Tadeusza Hołówki. W czasie akademji przemawiali prezes Rady powiatowej BBWR, p. Zygmunt Czernocki, poseł Pożniak, imieniem ludności białoruskiej p. Moller i imieniem ludności żydowskiej p. Izykson. W zakończeniu akademji zebrany tłum mieszkańców m. Baranowicz jednogłośnie postanowił własnym sumptem wystawić trwały pomnik ś. p. Tadeuszowi Hołównie, któryby przypominał pokoleńiom stale przypominając jego ostatnią wolę.

## Drugi Zjazd matematyków polskich w Wilnie.

W dniach od 23 do 26 września odbędzie się w Wilnie drugi zjazd matematyków polskich organizowany przez Polskie Towarzystwo Matematyczne (Pierwszy zjazd odbył się we Lwowie w r. 1927). Komitet organizacyjny zjazdu utworzony przez oddział wileński Polskiego towarzystwa matematycznego otrzymał zgłoszenia ze wszystkich środowisk naukowych w Polsce. Zgłosili również swój udział goście zagraniczni: prof. A. Bilimowicz z Białogrodu, A. Denjoy z Paryża, L. Godeaux z Liege, V. Hlavaty z Pragi, J. Kampé de Fariet z Lille, L. Lichtenstein z Lipska, P. Serdescu z Cluj (Rumunia), L. Tonelli z Pizy.

W programie zjazdu przewidziane są posiedzenia ogólne z odczytami prof. S. Banacha, A. Denjoy, S. Dicksteina, K. Kuratowskiego, S. Mazurkiewicza, L. Lichtensteina, J. Łukasiewicza, W. Sierpińskiego, S. Zaremby.

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi dnia 23 bm. o godz. 10-tej rano w auli Kolumnowej U. S. B. Wszelkich informacji w sprawie zjazdu udziela biuro komitetu organizacyjnego — Seminarjum Nauczycielskie U. S. B. Wilno, ul. Zamkowa 11.

# KRONIKA

WRZESIEŃ 7 Poniedziałek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Reginy
	Gr.-kat. Warwtołom.
	Wschód słońca g 4 m 47
	Zachód „ 17 m 56
	Długość dnia g 13 m 08

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 7 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Ulica”.

### REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: Podwójny program, Nora Ney „Kobieta, która grzechu pragnie” i „Odwieczni wrogowie”.

CHIMERA: „Pod dachami Paryża” — dźwiękowiec.

COLOSSEUM: „Tajemniczy jeździec” oraz „Riffti nareszcie sam”.

KOPERNIK: „Sekretarka osobista”.

LEW: Marlena Dietrich w filmie „Cudza naręczona”.

MARYSIENKA: „Sekretarka osobista”.

OAZA: „Janko muzykant”.

PALACE: „Mąż - kochanek”.

PAN: „Tyranja miłości”.

PASAZ: „Wyjęty z pod prawa”, 100% spiewno-dźwiękowy.

PROMIEN: nieczynne.

STYLOWY: „Buster Keaton jako bokser 100%”, dźwiękowy.

### KINOTEATRY W PRZEMYSŁU.

POLONJA: „Trubadurzy”.

OLYMPIA: Branka wodza.

SWIT: „Dzielny wojak Szwajk”.

UCIECHA: „Pat i Patachon w Lunaparku”.

Występy Jaracza z zespołem Ateneum. Dziś, w poniedziałek, o godz. 8 wiecz. w sali Teatru Wielkiego doskonały zespół Teatru Ateneum odegra sztukę E. Rice'a „Ulicę” w reżyserji St. Perzanowskiej, z udziałem Stefana Jaracza na czele całego zespołu. — Od wtorku, dnia 8 bm. Teatr Ateneum grać będzie w sali Teatru Rozmaitości „Ulicę” Rice'a.

Koncert Jana Kiepury we Lwowie. Ogłoszony we wczorajszych pismach koncert naszego rodaka Jana Kiepury wywołał wielką sensację wśród szerokiej warstw naszego miasta — dowodem czego były niezliczone tłumy przy kasie Teatru. Popyt na bilety jest tak wielki, że zaledwie cząstka ich tylko pozostania. Jak zwykle, tak i tym razem bilety na koncert Jana Kiepury są rozsprzedane w ciągu kilku godzin. Tempo tej rozsprzedaży należy tłumaczyć sobie faktem, że p. Jan Kiepura będzie we Lwowie koncertował tylko jeden jedyny raz.

Szwedzi złożyli wieniec obrońcom Lwowa. Wczoraj przedpołudniem gen. szwedzki Ackerman, towarzyszący drużynie szwedzkiej na międzynarodowe zawody strzeleckie, złożył wieniec w kaplicy na cmentarzu obrońców Lwowa, w obecności przedstawicieli władz i T-wa Straży Mogił poległych bohaterów.

Kiepura ofiarował 1000 zł. na bezrobotnych. Przebywający od kilku dni w Lwowie Jan Kiepura ofiarował na ręce p. Wojewody lwowskiego 1000 zł. na cele komitetu walki z bezrobociem.

Związek Pań Domu zaprasza swe członkinie i wszystkie kobiety, interesujące się ulepszeniem gospodarstwa domowego, do zwiedzania swego stoiska na Targach Wschodnich w pawilonie centralnym.

Krwawa awantura. W nocy z soboty na niedzielę na ul. Janowskiej obok kościoła św. Anny, Stanisław Buczek (Wolność 9) wszczął gwałtowną kłótnię z kochanką swą Anną Jurkiewicz. Awantura słowna przerodziła się wkrótce w rękoczyn. W obronie bitej Jurkiewiczowej stanęło z dobytymi bagnietami 2 żołnierzy z 5 pap'u. Buczek wówczas, broniąc się przed żołnierzami, zadał nożem cios w głowę Jurkiewiczowej, która zalana krwią runęła na bruk. Obok miejsca awantury przechodził kapral 6 djonu samoch. Jan Kubrak. Widząc żołnierzy zamieszanych w starcie uliczne, dobył rewolweru i oddał dwa strzały w powietrze. Buczek zbiegł pod koniec awantury w niewiadomym kierunku, Jurkiewiczową zaś odwieziono do szpitala powszechnego.

Epilog zabawy na Hołosku, urzędzonej wczoraj, okazał się smutny. 27-letni urzędnik Władysław Lotysz otrzymał ranę kłutą w brzuch, zaś rolnik Marjana Grubego, lat 24 ktoś huknął nożem w klatkę piersiową. Obojma zajęło się Pogotowie ratunkowe.

## STUDJUM POLITYCZNE JANA ŚCIBORA

p. t.

„Piłsudczycy jako element państwowotwórczy”

JEST DO NABYCIA W NASZEJ ADMINISTRACJI (UL. SŁOWACKIEGO 6.)  
II-GIE WYDANIE PO 1 ZŁ. 50 GR. ZA EGZEMPLARZ.

## Święto w Korpusie Kadetów.

Korpus kadetów Nr. I. we Lwowie obchodził wczoraj piękną uroczystość. Przedstawiciele Ziemi śląskiej, w osobach delegatów Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich, z którymi kadeci lwowscy są ściśle związani, gdyż 6 z nich zginęło w powstaniu śląskim, wręczyli Korpusowi symboliczny miecz.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą na placu alarmowym Korpusu. Wzięli w niej udział dowódca O. K. gen. Popowicz, dyrektor P. W. i W. F. Kiliński, reprezentant p. Wojewody lwowskiego oraz delegaci władz i stowarzyszeń. Po Mszy św. pierwszy przemówił gen. Popowicz, wznosząc pod koniec przemówienia okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Z kolei zabrał

głos przedstawiciel Wileńszczyzny, komendant O. Z. Strzeleckiego w Wilnie kpt. Ptaszyński. Po przemówieniu wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich, Jacka, prezes tej organizacji Lorc dokonał aktu wręczenia miecza, przedstawiającego symboliczne braterstwo broni.

Na przemówienie powyższe odpowiedział komendant Korpusu pułk. dypl. Florek, podkreślając, iż Korpus kadetów we Lwowie stał się jednym z ogniw, łączących 3 ziemie na rubieży Rzeczypospolitej: Śląsk, Wileńszczyznę i Małopolskę Wschodnią. Następnie odbyła się defilada 5 kompanji kadetów przed przedstawicielami władz, z kolei zaś obiad.

**FUTRA** wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty, oraz przechowanie przez lato — polecają — **W. SICHLERA Synowie Lwów pl. Halicki 14, I p.**

## Zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

W sali lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej obradował Zjazd Związku Izb Przemysłowo-handlowych w Polsce pod przewodnictwem prezesa lwowskiej Izby dr. Szarskiego przy udziale reprezentantów wszystkich Izb Rzeczypospolitej.

Obrady rozpoczęły się o godz. 5 popoł. Na wstępie prezes Izby, urzędujący w związku Izb w Warszawie, b. Min. Klarner, wygłosił referat o współpracy Izb Przemysłowo-Handlowych i sposobach zwalczania bezrobocia. Z kolei wicedyr. lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, dr. Wachtel wyłuszczył sprawę projektu podatku od olejów mineralnych, dyr. Ditrich z Sosnowca wygłosił odczyt o projekcie reformy sprawozdań gospodarczych Izb Przemysłowo-Handlowych, wicedyrektor Stypiński z Warszawy o

sprawie przekazania prowadzenia rejestru handlowego Izdom Przemysłowo-Handlowym oraz o ustaleniu sprawy zwolnienia od opłat pocztowych jako załatwionej przez Izbę w poręczonym zakresie działania.

Następnie wicedyr. Fiedler z Łodzi przedstawił sprawę udziału Izb Przemysłowo-Handlowych w kwestji rozdziału zaświadczeń na wywóz gęsi. Dyr. Holenberg z Lublina przedstawił sprawę podatku obrotowego od przedsięwzięcia jajezarskich na r. 1930. Treść obrad miała charakter poufny.

Wieczorem uczestniczący w Zjeździe wzięli udział w rauce, wydanym przez p. Wojewodę z okazji zakończenia Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich i otwarcia Targów Wschodnich.

Samobójstwo służącej. 22-letnia Anna Iszków, służąca Reginy Gruntuch (Balonowa 3) usiłowała popełnić samobójstwo, odkręciwszy wpierw kurki od kuchni gazowej. Powód rozpaczliwego kroku jest nieznany. Denatkę odwieziono do szpitala powszechnego.

Krewki temperament. Wczoraj o godz. 3 nad ranem wrócił do swego mieszkania przy u. Zadwórzeńskiej 19, 69-letni Grzegorz Dziędziura. Był w stanie mocno nietrzeźwym i wszczął z swym sublokotorem Józefem Mohrem awanturę, w rezultacie przebił go nożem szwajcarskim. Ciężko ranionego Mohra opatrzyło Pogotowie ratunkowe, pozostawiając go w leżeniu domowym.

## STOLECZNA

Do Magistratu wpłynęła wczoraj oferta na prowadzenie Teatru Letniego, złożona przez p. Stefana Krzywoszewskiego.

## KRAJOWA

TARNOPOL. Echa zgonu ś. p. Hołówki. Dnia 4 bm. zjawily się w Urzędzie wojewódzkim w Tarnopolu delegacje organizacji społecznych m. Tarnopola, które na ręce p. Wojewody złożyły wyrazy współczucia z powodu mordu, dokonanego na osobie ś. p. pośła Hołówki. — Komitet wystawy rolniczej i regionalnej w Tarnopolu, celem uczczenia pamięci pośła Tadeusza Hołówki, postanowił poza sumami z dochodu wystawy, przeznaczonymi na budowę Domów ludowych, przeznaczyć 5.000 zł. na budowę Domu Ludowego imienia Tadeusza Hołówki.

STANISŁAWÓW. Poświęcenie krzyża Legionów. W Rafajłowej powiatu nadwórniańskiego, odbyła się dnia 6 bm. uroczystość poświęcenia krzyża pamiątkowego, ufundowanego przez Legionistów, ku uczczeniu pamiętniej bitwy, rozegranej tu z wojskiem rosyjskim. Wojewodę stanisławowskiego reprezentował w tej uroczystości starosta nadwórniański Franciszek Sokół. W uroczystości wzięły udział delegacje wojskowe i P. W. oraz liczna publiczność.

STANISŁAWÓW. Pożar. W tartaku Norberta Mendelbauma w Podmichalczu, powiat Kałusz, wybuchł pożar, wskutek czego spłonął tartak, młyn, dom mieszkalny i szopa, łącznej wartości około 130.000 zł. Przyczyna pożaru dotąd nieustalona.

STANISŁAWÓW. Celem niesienia pomocy bezrobotnym odbyło się w Stanisławowie w gmachu starostwa posiedzenie, w którym wzięli udział reprezentanci wszystkich warstw społecznych, bez różnicy wyznań i narodowości. Wybrano komitet, na czele którego stanął starosta Pajczkowski.

LUCK. Groźny pożar. We wsi Zbytem, pow. Dubno, spaliło się 12 domów mieszkalnych z całym inwentarzem gospodarczym i kilkaset kop zboża. Straty ogółem wynoszą 120.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

LUCK. Aresztowanie furjaty. We wsi Chorochów do miejscowej szkoły powszechnej wdarł się w nocy mieszkaniec tejże wsi Jęfim Walczuk, który z przyczyn nieznanych zniszczył doszczętnie bibliotekę szkolną oraz dokumenty, zdemolował izbę szkolną i mieszkanie kierowniczk. Wkońcu furjat zdarł ze ściany wizerunek Chrystusa i zbeszczył go. Awanturnika obezwładniono i oddano w ręce policji.

BRZEŚĆ n. B. Straszny samosąd. We wsi Wyderta pewnemu wieśniakowi skradli konia. Chłopi pogнали za złodziejem, którym okazał się pewien cygan. Złapali go i zatłukli na śmierć. Policja prowadzi w całej tej sprawie energiczne dochodzenie.

BRZEŚĆ n. B. Olbrzymi pożar. We wsi Olszany, pow. stolińskiego, wybuchł wielki pożar, którego pastwą padło 79 domów mieszkalnych, 79 stodół, 66 szop, 52 chlewów, 85 spichlerzy i inwentarz żywy i martwy, na szkodę 108 mieszkańców tejże wsi. Jak ustaliło natychmiast przeprowadzone śledztwo, pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji kominu w jednym z domów. W akcji ratowniczej brały udział straże ochotnicze Olszan, Homla i Dawigródka. Straty są ogromne.



# Chmury i mgławice.

Z międzynarodowych giełd towarowych nadchodzą alarmujące wiadomości. Nadprodukcja i towarzyszący jej z uporem spadek cen — wbrew przewidywaniom — zaciążyły ponownie nad światem. Pracowicie zebrał z tej dziedziny pan „Gestor“ szereg cyfr, opublikowanych ostatnio w „Gazecie Polskiej“, ilustrujących dosadnie rzeczywisty stan rzeczy. I tak z zakresu groźnej nadprodukcji podaje on, że z poprzednich zbiorów pozostało niesprzedanych 3500 milionów buszli zboża a światowy urodzaj tegoroczny dać ma jeszcze drugich 3500 milj. 6 milionów tonn cukru czeka na nabywców od ubiegłej kampanji, podczas gdy tegoroczna produkcja powiększy ten zapas do 7 milionów tonn. Tegoroczny zbiór kawy przyniósł 26 milj. worków, czyli dwa razy więcej, niż szeszoletni tak, iż Brazylja, której zapasy już w kwietniu br. wyniosły 20 milj. worków, znajduje się w sytuacji katastrofalnej. Zapasy herbaty na rynku angielskim wynoszą 225 milj. funtów czyli wzrosły o 50 proc. w stosunku do zapasów z przed pięciu lat. Niesprzedane zapasy miedzi zwiększyły się od ostatniego roku o 96.000 tonn. a wreszcie kryzys bawełniany, który ostatnio wstrząsnął giełdami w Liverpoolu i Manchesterze, spowodowany został przewidywaniami tegorocznych zbiorów w wysokości 28 milj. bal, co po doliczeniu obecnego zapasu i odliczeniu normalnej konsumpcji da 12 milj. bal, niesprzedanej nadwyżki. Z bawełny tej, zamienionej w materiały — zauważają dzienniki brytyjskie — każda mieszkaneczka kuli ziemskiej mogłaby zrobić sobie co najmniej dwie suknie.

Równie ciekawe cyfry, dotyczące spadku cen w ostatnich miesiącach cytuje pan „Gestor“. Na rynku londyńskim np. kauczuk kosztował jeszcze na początku br. 4 i 3/6 pensa, podczas, gdy obecnie cena jego wynosi już tylko 2 i 3/8 pensa. Bawełna kosztowała z początkiem roku 5 i 1/4 pensa poto, aby dnia 11 sierpnia br. osiągnąć najniższy od 30 lat kurs 3 i 5/8 pensa. Miedź z początkiem roku kosztowała jeszcze 45 funtów 17 szylingów 6 pensów za tonnę a 31 lipca br. 32 funty 11 szylingów 3 pency. Zupełnie katastrofalny jest spadek światowych cen pszenicy. Z 4.1 pensa za buszel w początku roku spadła jej cena w Liverpoolu w bież. miesiącu do 3.8 pensa.

Przypatrz się z kolei, co mówią o tem wszystkim najwięksi ekonomiści? Otóż tzw. teoretycy „konjunktury monetarnej“ jak Keynes, Cassel, Mc. Kenna i Hahn stwierdzają w swych enuncjacjach nieodzowną konieczność przeciwstawienia katastrofalnemu spadkowi cen światowych zwiększenia i potanienia kredytu. Inni natomiast, jak Anderson, v. Miseses aczkolwiek w całości akceptują politykę kredytową teoretyków monetarnych, punkt ciężkości zagadnienia widzą w niedość liberalnych warunkach wymiany międzynarodowej. Ci propagatorzy tzw. teorii wyrównawczej wypowiadają się głównie za zniesieniem ograniczeń celnych i sztucznego podtrzymywania poziomu stopy procentowej, jako czynników, hamujących rozwój handlu światowego i powodujących tak katastrofalny spadek cen nie tylko najważniejszych surowców, ale i artykułów przemysłowych. Wedle nich bowiem wszelka akcja kredytowa nie spełni swego zadania, o ile równoległe z nią nie zostanie w życie wprowadzona droga międzynarodowej kooperacji teza liberalizmu handlowego.

W tym całym chaosie nadprodukcji i spadku cen interesują Polskę oczywiście przedewszystkiem te momenty, które dotyczą zbóż. Z tego to powodu nasza walka w tej kwestji toczyć się będzie na szczyplejszym odcinku i stąd też łatwiej będzie nam wyjść z niej zwycięsko.

Jeden z najlepszych w Polsce znawców tych rzeczy, pan Adam Rose sądzi w szczególności, że zdolamy się utrzymać na powierzchni, jeżeli państwowa polityka zbożowa stosować będzie w dalszym ciągu dotychczasowe metody a mianowicie: 1) Bezwzględne powstrzymanie zbędnego przywozu zbóż z zagranicy; 2) wzmocnienie w miarę możliwości krajowego rynku zbożowego przez odpowiednią akcję interwencyjną; 3) ułatwienie rolnikom równomiernego rozłożenia podaży przez udzielanie kredytów zastawowych i rozłożenie płatności publicznych itp., 4) podwyższenie zapomocą premji wywozowych ceny, po której spieniężone być mogą nadwyżki wywozowe, istniejące w zakresie zbóż i czuwanie nad tem, aby ceny wewnętrzne istotnie stałe przewyższały cenę wywozową o wartość premji.

Stosując te zasady nieopuszczamy przynajmniej realnego gruntu pewników gospodarczych i nie wchodzimy w dziedzinę eksperymentów, których w zakresie polityki zbożowej było aż nadto w pierwszym okresie naszej niepodległości.

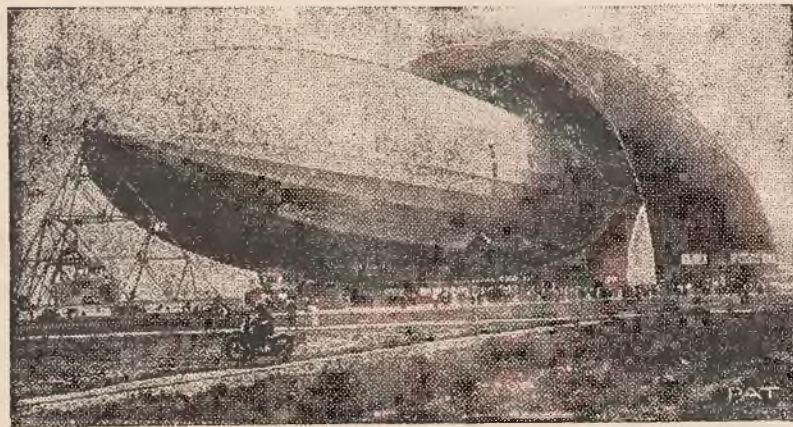
Nie możemy powstrzymać się i przy tej sposobności od naszego stałego „caeterum censeo“. Otóż wszelkie

zamierzenia międzynarodowe nie osiągną celu, o ile nie zajdzie w psychice międzynarodowych stosunków gospodarczych głęboka wymiana obecnego nastroju nieufności i niepewności politycznej, przyczem znowu przypomnieć tu trzeba wnioski końcowe znakomitego sprawozdania Ligi Narodów o światowym kryzysie gospodarczym, w którym znajdujemy następujące uwagi: „Cały powojenny rozwój wykazuje bardzo jasno wagę gospodarczą czynników politycznych zarówno międzynarodowych jak i narodowych. Skoro tylko położenie polityczne jest niepewne i zaufanie wstrząśnięte, międzynarodowe operacje kredytowe odczuwają natychmiast skutki tego i położenie handlowe szybko ulega temu wpływowi. Życie gospodarcze cierpi z tego powodu, a niepewność polityczna hamuje tylko jego poprawę.

Refleksy gospodarcze wielkiej wagi są skutkami nie tylko tych zarządzeń jakie każdy kraj podejmuje w dziedzinie pieniężnej lub dziedzinie polityki handlowej, ale również tego postępowania, jakie każdy kraj stosuje wobec spraw, któreby mogły się zdawać czysto narodowymi lub czysto politycznymi“.

L.

## Amerykański olbrzym powietrzny.



W tych dniach opuścił hangar największy okręt powietrzny świata, sterowice amerykański „Akron“, którego rozmiary są dwukrotnie większe od rozmiarów niemieckiego statku powietrznego „Graf Zeppelin“. W najbliższych dniach „Akron“ uda się w swój pierwszy lot. Ilustracja nasza przedstawia okręt powietrzny świata, sterowice amerykański, wyprowadzany przez 250 ludzi.

## XXVIII. Strzeleckie Mistrzostwa Świata.

Olimpiada świata została zamknięta w obecności 18 narodów.

Dnia 6 bm. o godz. 16 odbyło się uroczyste zamknięcie XXVIII-ych Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych o Mistrzostwo Świata.

W wielkiej sali Teatru Wielkiego zebrał się zawodnicy i delegaci zagraniczni. Łoże i górne piętra wypełnili przedstawiciele władz i publiczność. Na estradzie zajął miejsce przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Wojewoda Rożniecki, dowódca O. K. VI., generał Popowicz, prezydent Komitetu Organizacyjnego z prezesem Antonim Anuszem na czele, komendant główny Związku Strzeleckiego, ppłk. dypl. Władysław Rusin w otoczeniu oficerów swego sztabu i inni. Z tyłu dominowało podjum, na którym ustawiono przeszło 220 nagród honorowych.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie prezesa Anusza, poczem Wojewoda Rożniecki, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, dokonał dekoracji wybitnych delegatów kilku państw. Odznaczeni zostali — Orderem Polonia Restituta kl. III. — gen. Johannes Ackerman (Szwecja), i płk. K. Heller (Szwajcaria) kl. IV. — André Parmentier (Francja), oraz złotymi Krzyżami Zasługi — Walter (Fran-

cja), George Freminet (Francja) i Zygmunt Brodaty (Szwecja). Poza tem orderem Polonia Restituta kl. III. zostali odznaczeni nieobecni w tym dniu we Lwowie — Jean Carnot (Francja), Ove Björn (Danja) i sen. Ferdynand Demets (Belgia).

Po dokonaniu aktu dekoracji gen. Ackerman zwrócił się do obecnych na sali przedstawicieli państw skandynawskich z apelem: „Skandynawowie oddajcie cześć Polsce“, co zostało przyjęte entuzjastycznym czterokrotnym okrzykiem.

Z kolei zabrał głos komendant główny Związku Strzeleckiego, ppłk. dypl. Władysław Rusin, wyrażając swą radość z powodu możliwości goszczenia w Polsce tylu świetnych zawodników, oraz zawiadamiając ich, że Polski Związek Strzelecki nadaje im swą Odznakę honorową.

Następnie André Pamentier, sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Strzeleckiego złożył, w imieniu 18-tu reprezentowanych w Polsce narodów, gorące podziękowanie dla Rządu polskiego, Związku Strzeleckiego i Komitetu Organizacyjnego za tak serdeczne przyjęcie. Przemówienie swoje p. Parmentier zakończył życzeniami dalszej pomyślności dla Polski.

Pierwszą nagrodę Imienia Prezydenta Rzeczypospolitej wręczył przed stawicielem Austrii Wojewoda Rożniecki, następną imienia Marszałka Piłsudskiego otrzymał delegaci Szwecji z rąk dowódcy O. K. VI., gen. Popowicza. Pozostałe nagrody wręczył prezes Komitetu Organizacyjnego, Antoni Anusz.

Uroczystość zakończono odegraniem hymnów narodowych państw, które wzięły udział w zawodach.

Wieczorem w salach Hotelu Krakowskiego odbył się wspaniały bankiet pożegnalny na cześć zagranicznych gości.

## Więści z Krynicy.

Odkrycie nowego źródła. — Koncert J. Gardy — Łażnia ludowa. — Koniec sezonu letniego. (Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

W roku 1928, w okresie „złotej konjunktury“ Krynicy dawało się sporadycznie odczuć obniżenie wydajności najwięcej wartościowego źródła — „Zubera“, dla którego przyjeżdża prawie połowa rocznej frekwencji, tego największego w Polsce uzdrowiska. Toteż Zarząd w osobie dyr. Zakładu inż. Nowotarskiego, pod kierownictwem p. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Nowaka, prof. politechniki lwowskiej inż. dra Nadolskiego i radcy inż. Franka — przystąpił do szukania nowego źródła o identycznym składzie. Wybrano więc miejsce przy ulicy dra Ebersa i rozpoczęto wiercenia, uwieńczone nader pomyślnym rezultatem. Onegdaj nastąpił wybuch przy głębokości 864 m, wyrzucając kamienie i słup wody na wysokość ponad 20 m. Wydajność wody 10 litrów na sekundę, przy 7 calowych rurach, które przy dalszym wierceniu zostaną zastąpione większymi. Przy uwienczeniu kilku metrów nastąpił ponowny wybuch, silniejszy niż pierwszy. Wstępna analiza wykazała, że skład nowej wody jest nie tylko zbliżony do czynnego z tak olbrzymim powodzeniem „Zubera“, ale go nawet przewyższa, nie posiada bowiem żelaza, natomiast w większej ilości występują węglany sodowe. Zdaje się jednak, że nadzieje na gorące źródło narazie zawiodły. Mimoto fakt dowierzenia się źródła o tak bogatych własnościach leczniczych, zabezpiecza Krynicy na długie lata poważne szanse rozwoju.

W dniu 23 z. m. odbył się w sali koncertowej Domu Zdrojowego, z olbrzymim zainteresowaniem oczekiwany koncert p. Jerzego Gardy, przyjaciela słynnego tenora p. Jana Kiepury. Recenzję z koncertu pozostawić należy „fachowcowi“. Ja zaś chcę wspomnieć o przebiegu tej niecodziennej biesiady. Pierwsze momenty rozczarowania spowodowane małą treścią artysty, sownie zostały wynagrodzone w dalszej części koncertu, kiedy to p. Garda „rozśpiewał się“. Silny, miły i o bogatej skali głos artysty i nader ujmująca powierzchowność zjednały mu z miejsca sympatię bardzo licznie przybyłej publiczności, czego wyrazem były burze oklasków i wielka ilość kwiatów, ofiarowana polskiemu barytonowi, zaangażowanemu wraz z p. Kiepurą za ocean.

Z inicjatywy p. burmistrza dra Górskiego, który jako lekarz wielką wagę przywiązuje do stanu zdrowotnego mieszkańców, rozpoczęta została budowa łaźni ludowej, przeznaczonej do użytku szerokich a zwłaszcza uboższych sfer ludności.

Wspomniany budynek będzie jednopiętrowy, z kąpielami parowymi, tuszami i kielkunastu wannami i wyposażony zostanie w najnowsze urządzenia techniczne. Koszt łaźni, która już z końcem b. r. zostanie oddana do użytku, wynosić będzie około 100.000 zł. Należy jednak zaznaczyć, że będzie to wydatek produktywny.

Zarząd tutejszego Kina Zdrojowego, własność Komisji Zdrojowej, uwzględniając życzenia publiczności, przystępuje jeszcze w roku b. do instalacji aparatury dźwiękowej. Ograniczona bowiem produkcja filmów niemych, nie pozwala na wybór dobrych obrazów, a tem samem zadowolenia licznych adoratorów X Muzy.

Skutkiem obniżenia się temperatury sezon letni ma się niestety ku końcowi. Jakkolwiek zamyka się imponującą cyfrą kuracjuszy, bo przekraczającą 20.000 osób, to jednak jakościowo stoi on niżej lat ubiegłych, co jest znakiem czasu. Wkracza więc Krynica w sezon III-ci, który nie będzie wedle dotychczasowych horyskopów gorszy od dwu poprzednich.

Mr.

## Czas Wschodnio-europejski w Rumunji.

Czerniowce, 7 września. (PAT.) Prasa ogłasza, że z dniem 1 października b. r. Rumunja przechodzi z nowotrem na czas wschodnio-europejski. Zimowy rozkład jazdy kolejowy zostanie przystosowany do nowego czasu.



## Wyzyskanie odpadków.

Technika w jej obecnym stanie czyni coraz większe postępy, wyzyskując wszelkiego rodzaju surowce, nawet takie, które dotąd stanowiły bezużyteczny odpadek. Takim odpadkiem były naprz. pestki rozmaitych owoców, jak wiśnie, śliwki i t. p. W krajach, przerabiających w wielkiej ilości te owoce na marmelady, powidła, jamy i t. p. technicy wpadli na pomysł zużycowania pestek, wyciskając z nich doskonały olej.

W Stanach Zjednoczonych w S. Jose zbudowano taką fabrykę kosztem 60 tys. dolarów i w pierwszym zaraz roku po uruchomieniu jej otrzymano 104 tys. dolarów dochodu. Interes okazał się zatem nader rentowny. Pestki brzoskwiń dawały 35% tłuszczu, moreli 25%, śliwki i wiśnie 30%. Nadmienić należy, że otrzymane tą drogą tłuszcze są jadalne, o wielu doskonałych zaletach (smak, zapach, łatwostrawność i t. p.).

Następnie zaczęto stosować łuskę słonecznikową do rozmaitych celów technicznych. Dotąd, po wyciśnięciu oleju łuskę w formie makuchu zadawano bydłu, jako paszę treściwą, zawierającą znaczną ilość strawnego białka. Obecnie z łuski tej zaczęto (oddzielając celulozę od innych związków i przetwarzając ją w viskozę), wyrabiać papier do opakowań, kapsle do butelek, a przede wszystkim specjalny papier woskowy, zupełnie nie przepuszczający wilgoci. Ponieważ papier ten jest przezroczysty i przepuszcza tak zwykłe, jak i ultrafioletowe promienie, przeto zaczęto go stosować, jako specjalny gatunek szkła. Po przesyceniu go solami bornymi i aluminiumi daje się on używać do taśm filmowych, w przemyśle elektrotechnicznym stosują go jako materiał izolacyjny, w medycynie przy opatrunkach i t. d.

Ze świeżych kości zabitych zwierząt, zapomocą wygotowywania ich

otrzymuje się około 15% doskonałej jakości tłuszczu.

Z serwatki, stanowiącej częstokroć małowartościowy odpadek, obecnie zaczęto otrzymywać sposobem fabrycznym kwas mleczny, który dotąd wyrabiano z krochmalu, cukru, słoju jęczmiennego, a więc z surowców droższych. Serwatka jest bez porównania tańsza.

Wyrób kwasu mlecznego oparty jest na zasadach biochemii, polegających na rozmnażaniu pewnych mikro-

organizmów, które wywoływały w danym środowisku specyficzny ferment, w wyniku którego otrzymywano kwas mleczny. Na tej samej podstawie produkuje się dzisiaj kwas cytrynowy. Monopol w tej dziedzinie miały Włochy, otrzymując kwas ten z cytryn. Stosując zasady biochemiczne zaczęto hodować w roztworze ocukrzonym specjalny gatunek grzybków pleśniowych, które, rozmnażając się niesłychanie szybko, wytwarzają kwas cytrynowy. Od r. 1930 kwas ten na większą skalę zaczęto wyrabiać w paru fabrykach w Europie i Ameryce.

Z. K.

## Rozwiązana zagadka.

Przed niewielu dniami prasa sowiecka puściła w świat sensacyjną wiadomość, że uczestnik rosyjski niedawnej wyprawy sterowca „Graf Zeppelin“ do krain podbiegunowych, prof. Mołczanow, wywołując dokonane z tego sterowca zdjęcia fotograficzne widoków Nowej Ziemi, ujrzał zdumiony na jednym z nich samolot, leżący śród lodów i śniegów.

Wiadomość ta obiegła świat cały i wszędzie zachodzono w głowę, skąd mógł się wziąć na odległej wyspie podbiegunowej samolot, o którego zniknięciu nigdy nie słyszano.

Niektórzy przypuszczali nawet, że musi to być samolot, w którym w swoim czasie zginął Amundsen, spiesząc na pomoc nieszczęśliwej wyprawie włoskiej Nobilego, choć przypuszczenie to było wprost nieprawdopodobne wobec tego, że Nowa Ziemia znajduje się w odległości około 2000 kilometrów

od miejsca, w którym miał zginąć słynny podróżnik podbiegunowy.

Już więc szykowano nową wyprawę do Nowej Ziemi, aby odnaleźć i zbadać ów tajemniczy samolot, gdy oto niespodziewanie fotograf, któremu dano do zbadania zdjęcia prof. Mołczanowa, zrobił ciekawe odkrycie, stwierdził bowiem, że profesor, sfotografowawszy samolot sowiecki „N. S.“, znajdujący się w przystani Dicsona, u ujścia Jeniseju, zapomnieli przekreślić film z fotografią samolotu i użył go powtórnie, lecąc nad Nową Ziemią.

Podwójne więc to zdjęcie na tym samym filmie wywołało ową zagadkę, która zaintrygowała świat cały, a którą rozwiązał dopiero teraz fotograf rzeczoznawca, zaoszczędzając Sowietom kosztów nowej wyprawy do Nowej Ziemi.

## Stulecie znaczka pocztowego.

W roku przyszłym filatelicy całego świata obchodzą będą mogli uroczyste stulecie tego barwnego skrawka papie-

ru, który sprawia im tyle emocji, a światu przyniósł ogromne ułatwienie w korespondencji pocztowej.

Przed stu bowiem laty, w r. 1832, kupiec londyński, Rowland Hill, uczynił ciekawe odkrycie. Oto, będąc w pewnej gospodzie londyńskiej, zauważył, że usługująca mu dziewczyna odmówiła przyjęcia przyniesionego jej listu, za który trzeba było zapłacić listonoszowi całego szylinga, tyle bowiem wynosiło wówczas porto.

Hill wdał się w rozmowę z dziewczyną i dowiedział się od niej, że koresponduje ze swym narzeczonym, ponieważ zaś tak ona, jak i jej narzeczony, są zbyt biedni, aby płacić po szylingu za listy otrzymywane, umówili się więc oboje, że w kąciaku niezapisanej strony złożonego arkusika, przeznaczony na adres — kopertę wówczas nieznaną — stawiać będą znak umówiony, świadczący, że są zdrowi i kochają się nadal.

Gdy więc dziewczyna ujrzała na liście, przyniesionym przez listonosza, taki znaczek swego narzeczonego, odmówiła przyjęcia listu, gdyż dowiedziała się tego, o co jej chodziło i zaoszczędziła szylinga.

Hilla uderzyło to odkrycie i wpadł na myśl, czy nie można by położyć kres takim podstępom przez płacenie za listy porta z góry, co poświadczałby naklejony przy adresie znaczek poczty królewskiej, oszczędzający wypisywania przy adresie kwoty należnej pocztce za przesłanie listu i kładący kres stratom, wypływającym z odmawiania przez adresatów przyjęcia listów.

Tak miał powstać pierwszy znaczek pocztowy. Niemcy wszakże twierdzą, że właściwym wynalazcą znaczka pocztowego był dyrektor poczt pruskich, Stephan.

## POPIERAJJCIE

L. O. P. P.

## Ogłoszenia urzędowe.

### LICYTACJE.

E. 3669/30. Dnia 5 października 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 5/8 części realności lwh. 48 gm. kat. Mikuszowice zobowiązanej Marji Kauder własnych obejmujących w całości grunt o obszarze 1182 sążni kw., na którym stoi budynek częściowo fabryczny częściowo mieszkalny z kominem fabrycznym. Wartość szacunkowa 5/8 części wynosi 39849 zł. 30 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku, wynosi 19924 zł. 63 gr. Wadium wynosi 3984 zł. 93 gr. Warunki licytacyjne są do przejrzania w sekretarjacie biuro Nr. 9 w godzinach urzędowych. Sąd grodzki, Oddział IV. 6894 Biała, dnia 21 sierpnia 1931.

E. 1509/31. Dnia 8 października 1931 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 1480 ks. gr. gm. kat. Lipnik zobowiązanej Chune i Sary Goldfreundów własnej, obejmującej parcelę budowlaną o obszarze 171 sążni kw., na której stoi dom mieszkalny murowany piętrowy i drewniana szopka przy ul. 11 Listopada 65. Wartość szacunkowa wynosi 32.290 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku, wynosi 16.145 zł. Wadium wynosi 3229 zł. Warunki licytacji są do przejrzania w sekretarjacie Nr. 15 w godzinach urzędowych. Sąd grodzki, Oddział IV. 6895 Biała, dnia 28 sierpnia 1931.

E. 522/31. Edykt licytacyjny. Dnia 2 października 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie Nr. biura 4 licytacja realności lwh. 806 gm. kat. Buczyna. Nieruchomość powyższą oszacowano na 2.210 zł. Najniższa oferta wynosi 1170 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6896 Sąd grodzki, Oddział I. Jaworzno, dnia 8 sierpnia 1931.

E. 5847/29. 30 września 1931 godzina 9 nastąpi licytacja whl. 94 gm. Zastawce. Najniższa oferta 182 zł. 50 gr., 58 zł. 24 gr. i 27 zł. 34 gr. Sąd grodzki. Podhajce, dnia 30 lipca 1931.

E. 1917/30. Edykt licytacyjny. Dnia 29 października 1931 godzina 9 rano biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja realności whl. 347 gm. i realności whl. 748 gm. Wulka pełkińska, ocenionej na 1538 zł. Najniższa oferta ad 1) 1498 zł., ad 2) 1026 zł. 6904 Sąd grodzki. Sieniawa, 22 sierpnia 1931.

I. E. 2466/30. Na wniosek Wolfa Einhornia i Hirscha Jerata odbędzie się dnia 2 października 1931 r. o godzinie 9.30 przedpołudniem w biurze Nr. 61 licytacja 25/200 części realności lwh. 64, wartości szacunkowej 750 zł., najniższa oferta 500 zł.; połowa realności lwh. 249, wartości szacunkowej 100 zł., najniższa oferta 75 zł.; 71/520 części realności lwh. 273, wartości szacunkowej z przynależnościami 142 zł., najniższa oferta 100 zł.; 25/200 części realności lwh. 296 ks. gr. gm. kat. Lipnica dolna, wartości szacunkowej z przynależnościami 20 zł., najniższa oferta 15 zł.; 125/200 części realności lwh. 17 ks. gr. gm. kat. Lipnica murowana, wartości szacunkowej z przynależnościami 2.000 zł., najniższa oferta 1500 zł. Realności powyższe opisane są bliżej w protokole oszacowania, a będą sprzedawane w tym porządku, jak są wyżej wymienione. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki, Oddział I. 6905 Wiśnicz, dnia 15 czerwca 1931.

I. E. 1999/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Salamona Zuckermana odbędzie się dnia 2 października 1931 r. licytacja następujących realności: 1) lwh. 66 gm. kat. Łąka dolna, 27/96 części tej realności t. j. grunt obszaru 1 mórg 1344 sążni kw. Wartość szacunkowa z przynależnościami 4.285 zł. Najniższa oferta 3200 zł. 2) lwh. 148 tej gminy, 29/320 części tej realności t. j. droga obszaru 124 kw. sążni. Wartość szacunkowa z przynależnościami 201 zł. Najniższa oferta 140 zł. 3) lwh. 222 tej gminy, 9/32 części tej realności t. j. grunt obszaru 1185 sążni kw., dom stary, stodoła o 2 sąsiadkach i boisku, 9/32 części 5 drzew i ustępu. Wartość szacunkowa z przynależnościami 2.699 zł. 57 gr. Najniższa oferta 180 zł. Powyższe realności będą sprzedawane kolejno w tym kierunku, jak są wymienione, a nie wszystkie razem. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6906 Sąd grodzki, Oddział I. Wiśnicz, dnia 5 lipca 1931.

I. E. 2839/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Hirscha Grelwera z Bochni odbędzie się dnia 2 października 1931 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem w biurze Nr. 61 licytacja połowy realności lwh. 35 gm. kat. Leszczyna zobowiązanej Stanisława Korty własnej tj. około 13/4 mórga gruntu, połowa domu i stodoły. Wartość szacunkowa z przynależnościami 3800 zł. Najniższa oferta 2540 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6907 Sąd grodzki, Oddział I. Wiśnicz, dnia 5 lipca 1931.

I. E. 1108/30. Na wniosek Józefa Bilińskiego odbędzie się dnia 2 października 1931 r. o godzinie 9-tej przedpołudniem w biurze

Nr. 61 licytacja realności lwh. 214 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz mały objętej zobowiązaniem Jana Kokoszki własnej, tj. kawałek roli obszaru przeszło mórg. Wartość szacunkowa z przynależnościami 1660 zł. Najniższa oferta 1200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki, Oddział I. 6908 Wiśnicz, dnia 7 sierpnia 1931.

V. E. 1580/31. Edykt licytacyjny. Dnia 15 września 1931 godzina pół do 9-tej, biuro Nr. 10 Dom Pfefferówka odbędzie się licytacja realności whl. 138 gm. Janczyn. Wartość szacunkowa 4.110 zł. Najniższa oferta 2.740 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w Sekretarjacie. Sąd grodzki. Przemyślany, 11 lipca 1931. 6898

E. 868/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 października 1931, godzina 9 rano, biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 144 gm. Manasterz ocenionej na 796 zł. 75 gr. Najniższa oferta 531 zł. 16 gr. Sąd grodzki. Sieniawa, 22 sierpnia 1931. 6899

E. 161/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 września 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 2/21 części realności lwh. 21 gm. Joniny. Wartość szacunkowa 880 zł. 10 gr. Najniższa oferta 584 zł. 83 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w Sekretarjacie biuro Nr. 8. 6900 Sąd grodzki, Oddział II. Tuchów, 5 sierpnia 1931.

E. 257/31. Edykt licytacyjny. Dnia 29 września 1931 o godzinie 11 przedpoł. odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności zag. lwh. 602 gm. Siemieców. Wartość szacunkowa 4.056 zł. 28 gr. Najniższa oferta 2.612 zł. 58 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w Sekretarjacie biuro Nr. 8. Sąd grodzki, Oddział II. Tuchów, 5 sierpnia 1931. 6901

E. 6333/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Lei Aszkenazy ze Złoczowa odbędzie się dnia 19 października 1931 godz. 8 przedpołudniem w Sądzie niżej wyznaczonym, biuro Nr. 25 licytacja realności whl. 280 gm. Strutyn. Wartość szacunkowa 1.416 zł. Sąd grodzki, Oddział III. Złoczów, 19 sierpnia 1931. 6902

I. E. 2709/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzesku odbędzie się dnia 2 października 1931 r. o godzinie 9-tej przedpołudniem w biurze Nr. 61 licytacja realności lwh. 279 względnie 115 ks. gr. gm. kat. Lipnica dolna objętej zobowiązanej Kunegundy Olszowej własnej. Przedmiotem sprzedaży jest 1/3 część

parceli grt. lkat. 5078/1 rola. Cała parcela ma obszar 31 ar. 11 m. kw. Wartość szacunkowa z przynależnościami 360 zł. 41 gr. Najniższa oferta 240 zł. 27 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6909 Sąd grodzki, Oddział I. Wiśnicz, 7 sierpnia 1931.

I. E. 2913/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek adw. dra Skiby odbędzie się dnia 16 października 1931 r. o godzinie 9-tej przedpołudniem w biurze Nr. 61 licytacja realności whl. 81 ks. gr. gm. kat. Pogwizdów objętej zobowiązaniem Walentego Welny własnej. Przedmiotem sprzedaży jest 7/20 części tej realności, bliżej w protokole oszacowania opisanej. Wartość szacunkowa z przynależnościami 1.415 zł. 18 gr. Najniższa oferta 943 zł. 45 gr. Do realności powyższej należą przynależności opisane w protokole oszacowania, oszacowane 7/20 części na 52 zł. 64 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6910 Sąd grodzki, Oddział I. Wiśnicz, 7 sierpnia 1931.

E. 1844/31/5. Edykt licytacyjny. Na wniosek Izaka Herza kupca w Ustrzykach, jako wierzyciela popierającego odbędzie się w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 7 w dniu 5 października b. r. o godz. 10-tej przedpołudniem publiczną licytacją realności obj. lwh. 698 gm. kat. Ustrzyki dolne na podstawie warunków licytacyjnych znajdujących się w aktach. W myśl tych warunków cena wywołana wynosić będzie 1.000 zł. Licytacja następuje celem zniesienia współwłasności realności obj. lwh. 698 ks. gr. Ustrzyki dolne. Licytacja niniejsza nie wzruszy zupełnie stanu ciężarów i nabywca licytacyjny będzie musiał przejąć wszystkie prawa rzeczowe i ciężary. 6911 Sąd grodzki. Ustrzyki dolne, 21 sierpnia 1931.

## UPADŁOŚCI.

Sa 35/31. Uchwała. W sprawie układowej dłużniczej firmy „Radio“ w Złoczowie Józefa Br.ksa własnej, dłużniczka na audjencji dnia 31 sierpnia 1931 zmienia proponowane warunki ugodowe w ten sposób, że ofiaruje swoim wierzycielom spłatę ich wierzytelności w stosunku 75 proc. tak w kapitale jak i zgłoszonych należnościach ubocznych przy utrzymaniu reszty warunków wniosku układowego. Podając tę zmianę propozycji układowej do wiadomości wszystkich, odracza się audjencję układową na dzień 17 września 1931 godz. 9 w tut. Sądzie okręgowym w biurze Nr. 32. 692 Sąd okręgowy. Złoczów, 31 sierpnia 1931.



**Wiadomości sportowe.****CZARNI - POGON 1:1 (1:0).**

Wczorajszy mecz stał na wysokim poziomie, szczególnie w pierwszej połowie. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała ładne pociągnięcia obu drużyn. W pierwszej połowie przeważali Czarni, którzy zdobyli bramkę przez Kocza. Po przerwie, silnie przeważała Pogon, która zdobyła przez Kozoka wyrównanie. Sędziował p. Marczewski.

**POLONJA - WARSZAWIANKA**

4:1 (1:1).

Warszawa. Gra na niskim poziomie. Bramki zdobyli: dla Polonji Malik i Szczepaniak, po dwie, dla Warszawianki Materski. Widzów około 3000.

**GARBARNIA - LEGJA 3:0 (2:0).**

Warszawa. W pierwszej połowie przewaga Garbarni, w drugiej Legji. — Bramki dla Garbarni zdobyli: Bator dwie i Smoczek. Sędziował p. Bira. Widzów około 5000.

**Ł. K. S. - LECHJA 7:0 (3:0).**

Łódź. Lechja zawiódła zupełnie. — Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sowiak cztery, Herbstreich dwie i Tadeusiewicz. Sędziował p. Rumlper. Widzów około 3500.

**RUCH - WARTA 2:0 (1:0).**

Wielkie Hajduki. Zasluzone zwycięstwo Ruchu. Bramki dla drużyny śląskiej zdobył Urban. Sędziował p. Wardeszkiewicz. Widzów około 3000.

**CRACOVIA - WISLA 2:1 (2:0).**

Kraków. Bramki zdobyli: dla Cracovii tuż po rozpoczęciu Mitusiński i Poświat, dla Wisły Reyman. Widzów 5000.

**O WEJŚCIE DO LIGI.**

Stanisławów: Rewera - 22 p. p. (Siedlce) 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Rewery — Sobolewski i Weber, dla wojskowych — Rusinek.

**Poznań: Legja - Skra 5:1 (3:0).**

Toruń: Ł. T. S. G. - Gryf 2:0.

Radom: R. K. S. - Podgórze 5:3.

Brześć: 82 p. p. - 76 p. p. 1:0.

**POLSKA - CZECHY 79:72.**

Królewska Huta. Rozegrany w sobotę i niedzielę w Królewskiej Hucie mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Polski a Czechosłowacji zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 79:72.

**KOLARSTWO.**

W 140 km. wyścigu Jutrzenki na trasie Lwów - Stryj - Lwów zwyciężył Kiesel z Jutrzenki. Startowało 28 zawodników. Wyścig kolarski do Polskiego Morza wygrał Kłosowicz z Łodzi przed Więckiem.

**SUKCES POLEK.**

Praga. Reprezentacja Warszawy w harenie rozegrała w Pradze dwa mecze, w pierwszym dniu uzyskują wynik nieroz-

strzygnięty 4:4, w drugim przegrywając w stosunku 1:5.

**WYŚCIGI KONNE.**

Wyniki wczorajszych wyścigów są następujące:

I. — płoty — 2800 m. — 600 zł.: 1) Etyl, 2) Kropelka, 3) Ulan. Tot. 18, 16, 35.

II. — araby — 1600 m. — 1400 zł.: 1) Jeremjada, 2) Ulan, 3) Jamri. Tot. 12, 12.

III. — płaska — 1000 m. — 800 zł.: 1) Tenek, 2) Lady Sol, 3) Lonti. Tot. 18, 14, 27, 16.

IV. — araby — 1800 m. — 2000 zł.: 1) Idylla 2) Vali, 3) Landsknecht. Tot. 33, 16, 19, 22.

V. — przeszkody — 3600 m. — 600 zł.: 1) Aranka, 2) Gizella, 3) Czarny. Tot. 45, 19, 37.

VI. — płaska — 1600 m. — 1200 zł.: 1) Figiel, 2) Skrobonogi, 3) Precioza. Tot. 51, 21, 20.

VII. — płaska — 2000 m. — 600 zł.: 1) Lassie, 2) Ugly Prince, 3) Dziarska. Tot. 79.

**Wykopaliska na Rusi Podkarpackiej.**

W miejscowości Kustanowice na Rusi Podkarpackiej natrafiono na duże łóżyska, obfitujące w obiekty archeologiczne o wysokiej wartości naukowej. Podjęte prace wykopaliskowe dały zaraz na wstępie niezwykle bogaty plon w postaci odkrytych 6 mogił, zawierających mnóstwo przedmiotów starożytnych, jak popielnice, nożyczki, krążki brązowe itp. Przewodzący badania z ramienia czesko-słowackiego Ministerstwa Oświaty dwaj czescy uczeni-geologowie orzekli, iż wykopaliska pochodzą z przed 750 laty przed Chrystusem. Ogółem ma być jeszcze wykopanych 17 mogił. Dotychczasowe wyniki wróżą wiele ciekawych odkryć.

**Co usłyszymy przez radio?**

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Wtorek, 8 września.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicz-

nego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopermka 11. — 13.10—13.20: Transmisja z Warszawy. Urzędowy Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opracowaniu p. Ady Arzt-Jampolskiej. — 15.25: Transmisja z Katowic: Odczyt p. t. „Polski Meran“ — wygl. p. Dr. Kazimierz Żalwski. — 15.45: Transmisja z Warszawy. Chwilka lotnicza „IV Konkurs Awionetek“ — wygl. p. inż. J. Kawecki. — 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.15: „Moda jesienna“ wygl. p. Stefanja Zielińska. — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Życie owocu“ wygl. prof. Dr. Kazimierz Rouppert. — 17.10: Płyta gramofonowa. — 17.35: Transmisja z Warszawy. „Upadek Warszawy w r. 1831“ w głosy kpt. dypl. p. Juliusz Kozolubski. — 18.00: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Władysława Lewingera (skrzypce) i Marji Wilkomirskiej (akomp.). — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Transmisja z Warszawy. Komun. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.40: „U źródeł polskiego przemysłu naftowego“ wygl. red. Nikodem Kopilewicz. — 19.55: Transmisja z Warszawy. Urzędowy Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. — W przerwie koncertu „Silva rerum“ (Lwów). — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljton p. t. „1001 przygoda“ wygl. p. Hanna Huszcza-Winnicka. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Dodatek do Pras. Dzien. Radjowego. — 22.20: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30—24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

**Sto lat temu.****Kronika Powstania Listopadowego.**

(7 września 1831 r.).

Rosjanie od wczesnego rana szturmowali Warszawę. Wynikiem szturmów było opanowanie przez Rosjan znacznej części umocnień zewnętrznych, ograniczenie temsamem pola działań obrony oraz zdobycie Woli. Jej bohaterka obrona przez gen. Sowińskiego stanowi jedną z najpiękniejszych kart dziejów wojny polsko-rosyjskiej przed stu laty. Gdyby w podobny sposób spełnili swój obowiązek również i naczelny wódz Krukowiecki, jego zastępca Małachowski, Prądyński oraz dowódcy odcinków i oddziałów, z których jedynie Bem stał na

wysokości zadania, niemniej gdyby z pomocą obrońcom Warszawy przyszedł korpus Ramoriny — wyniki szturmów byłyby może całkiem inne. Co jednak najsmutniejsze, poraż pierwszy zawiódł i żołnierz, którego zdemoralizował rozkład, jakim uległo naczelné dowództwo.

Późnym wieczorem Rada ministrów i komisje sejmowe upoważniły prezesa Rządu Krukowieckiego do rozpoczęcia rokowań z marsz. Paskiewiczem. Ratyfikację ich wyniku zastrzeżono Sejmowi.

**Ostatnie wiadomości giełdowe.****GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 7 sierpnia.

PAPIERY PROCENTOWE: 5% poz. konwers. 44.50, 6% poz. kolej. 68.00—68.50, 7% poz. stabil. 66.50, 10% poz. kolej. 104.50.

DEWIZY: Paryż 35.00.5, Praga 26.44, Szwajcaria 174.12, Wiedeń 125.50, Włochy 46.70.

AKCJE: Bank Polski 113.—, Bank Zachodni 41.—.

Pianina fortepiany harmonje — sprzedaje na prawia po cenach ściśle fabrycznych M. Szkielski Ossolińskich 10. Tel. 87-23.

**HEMOROIDY ULECZALNE!**

Czopki hemoroidalne z „KOGUTKIEM“ Regstr. Min. Zdrow P. Nr. 354 usuwają ból, swędzenie, krwawienia i zmniejszają żyłaki. Sprzedają apteki.

**FABRYKA CHEM.-FARM.**

A. GĄSECKI i SYNOWIE W WARSZAWIE

**MEBLE ANTYCZNE!**

w cenach nader zredukowanych poleca —

**ZIELIŃSKI 3-go Maja 11 a, tel. 77-23****MEBLE NOWE!**skromne i bogate Magazyn **Kołataja 5.****UWAGA: Stolarska w podwórzu!**

W DNIU 12 czerwca 1931 r. w miejscowości Młynek, powiat Żółkiew, w czasie ćwiczeń wojskowych zgubiono rewolwer systemu Brauning cal. 7.65. Nr. 266627. — Inż. Stanisław Seweryn. 6845-3

**RUFUS KING.**

44)

**Na zgubionym kursie.**

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Starsza panna Sudderby złapała oddech i spojrzała badawczo na Dumarque'a. Usta jej zacisnęły się w wąską linję.

— Na pokładzie, górnym czy dolnym?

— Na górnym, naturalnie. — Dumarque uśmiechnął się słabo. — Gdybym siedział na dolnym pokładzie, nie zdążyłbym zaskoczyć pana Stickney'a w palarni i porazić jego wzrok moim egipskim pierścieniem, chyba, żebym miał skrzydła jak Merkury.

— Jak pan długo tam siedział, panie Dumarque?

— Od kolacji.

— Sam?

— To zatrzymam dla siebie.

— Jak pan chce.

— Ja powiem — wyrwała się pani Sanford.

Dumarque wykonał gest rezygnacji.

— Obawiałem się, że kochana pani nie wytrzyma.

— Pan Dumarque rozmawiał z brudnym smarownikiem — objaśniła pani Sanford.

— To jest przeciwne regulaminowi — oburzył się kapitan.

— Wiem o tem, kapitanie, i dlatego wolałem się nie przyznawać. Gdy-

by nie przeczuć, że nas pani Sanford wypatrzyła, byłbym zeznał, że siedziałem sam.

— Nie mogę pozwolić, żeby smarownicy gawędzili z pasażerami. Nie rozumiem, jak pan mógł tak postąpić. Po co pan z nim rozmawiał?

— Jakto poci? Czy pan kapitan nigdy nie gawędzi ze smarownikami?

— Naturalnie, że nie.

— To pan jest szczęśliwym człowiekiem, którego jeszcze coś w życiu czeka. Ja wyzbyłem się już wszelkiej wrażliwości i jestem jak bezwonnny kwiat, któremu nie wróć zapachu żadne perfumy. Widzi pan — Dumarque zwrócił się do pani Sanford — jaki ja jestem zły człowiek.

— Jak się nazywa ten smarownik? Kapitan Sohme umiał myśleć tylko o jednej rzeczy: na raz i w danej chwili chciał przedewszystkiem ukarać winnego smarownika.

— Nie wiem, kapitanie, czy on się wogóle nazywa. Nie interesuję się nazwiskami przygodnych znajomych, chyba, że się z kimś zbliżę. Ale pociemy tracimy czas na takie głupstwa? Niech porucznik kontynuuje śledztwo. Boję się elektrycznego krzesła i chciałbym, żeby mnie ominęło.

— Kontynuujmy — rzekł Valcour.

— Więc usłyszał pan tuż nad głową nieziemski krzyk?

— Tak jest. Zerwałem się z leżaka i przez kilka sekund biegałem tam i sam, jak kura, której ucięto głowę. I pewnie w trakcie tego zdumiewającego oszołomienia, otworzyłem drzwi palarni, zelektryzowałem pana Stickney'a moim egipskim pierścieniem i zatrzasnąłem drzwi zpowrotem.

— Czy pan spostrzegł pana Stickney'a?

— Owszem i zorientowałem się w jednej chwili — skłonił się z wdziękiem w stronę Stickney'a — że pan Stickney nie mógł wydać takiego głosu w żadnych okolicznościach.

— I?

Dumarque zatoczył koło szczupłą ręką.

— Pobiegłem szukać gdzieindziej.

— Czy pan wyszedł na pokład, gdzie leżało ciało od strony rufy, czy od dzioba?

Dumarque zawahał się lekko i odpowiedział z uśmiechem:

— Od strony dzioba.

— Czy pan kogo spotkał?

— Tak. Ja biegłem i pan Wright biegł.

Valcour zastanowił się chwilę i zapytał:

— W jakim kierunku biegł pan Wright?

— Przypuszczam, że w przeciwnym, bo wpadliśmy na siebie jak dwie lokomotywy.

— Pan Wright biegł ku rufie?

— Tak.

— Gdzieście się panowie spotkali? W którym miejscu?

— Niedaleko dzioba od bąkfortu.

— Czy który z panów powiedział co? — badał uważnie Valcour.

— Naturalnie. Ja nie pomijam żadnej okazji, żeby wyrzucić z siebie kilku słów. Byliśmy obaj trochę zdenerwowani.

— Czy pan pamięta, coście powiedzieli?

— Doskonale. Mam piekielnie dobrą pamięć i rozmowy, toczone w ciągu dnia, prześladowają mnie po nocach, jako upiorne sny. Zacząłem od niewinnego okrzyku — Dumarque uśmiechnął się uspokajająco do pani Sanford. — „Och!“ albo „Ach!“, jako że ramię pana Wrighta uderzyło mnie z rozmachem w zębra. Pan Wright, o ile sobie przypominam, wyrecytował głośno kilka znanych, dźwięcznych frazesów, ale uważam, że to niema żadnego związku ze śledztwem.

— Ale panowie nie rozmawiali?

— Owszem. Jasna rzecz, żeśmy przystanęli i wymienili parę słów. Ja byłem jeszcze pod wrażeniem tego okropnego krzyku. Ale nasza rozmowa trwała krótko, bośmy zaraz ochłonęli i rozeszli się każdy w swoją stronę. Pamiętam tylko jedną uwagę pana Wrighta.

— Pan Wright powiedział: „Ktoś mi wpełchnął czapkę na oczy“.

(C. d. n.).

**CENA OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem